

**Krystyna Piórkowska**

Nowy Jork

## **Nie tylko wizyta u Stalina. Książka Stanisław Orlemanski i jego bracia\***

Nazwisko księdza Stanisława (Stanisława) Orlemanskiego jest znane jedynie specjalistom zajmującym się stosunkami polsko–sowieckimi i Polonią amerykańską w latach drugiej wojny światowej. Wiedza ta sprowadza się do epizodu jego trzytygodniowej podróży do Moskwy na przełomie kwietnia i maja 1944 r. — jakoby z Oskarem Langem. Oparta jest o korespondencję Józefa Stalina z prezydentem Franklinem D. Rooseveltem, niekiedy poszerzoną o artykuły prasowe — w „Prawdzie” i lokalnych dziennikach amerykańskich. Wzmianki te dotyczą jedynie samego Stanisława Orlemanskiego i nawet pobieżnie nie informują o jego zasługującej na uwagę rodzinie, w szczególności trzech braciach, także kapłanach.

Niniejszy artykuł jest przede wszystkim próbą uzupełnienia wielu luk w wiedzy o księdzu Orlemanskim — na tyle, na ile pozwala zgromadzona baza źródłowa, oparta w większości o dotąd nieeksplorowane zasoby<sup>1</sup>. Nie powinien więc być traktowany ani jako próba biografii, ani nawet jej zarys, lecz jedynie przyczynek do biografii zarówno Stanisława, jak i jego — równie wartych uwagi — braci, ukazujący go jako człowieka znacznie bardziej skomplikowanego, niż wynika to z dotychczasowych wzmianek, sugerujących prostaczka, który chciał przechytryć Stalina.

### **Rodzina Orlemanskich**

Stanisław (Stanisław, Stanislaw, Stanley) Sebastian Orlemanski (Orlemański) urodził się w 1889 r. w Erie, w stanie Pensylwania, jako trzeci syn, a piąte dziecko wielodzietnej rodziny Stanisława i Marii z domu Dąbrowskiej (Dombrowskiej, Dabroski), emigrantów z Wielkopolski<sup>2</sup>. Ojciec miał sklepik spożywczy w Erie, ale też pracował dla kolei New York Central Railroad. Z tą drugą pracą łączy się otrzymana przez niego w 1913 r. nagroda

---

\* W artykule bracia Orlemanscy będą przywoływani głównie z imion — podanych w formie, w jakiej występują w wykorzystanych materiałach anglojęzycznych.

<sup>1</sup> Autorka składa podziękowania za pomoc archiwistom watykańskim i amerykańskim, w szczególności Sylwii Naylor z National Archives. Autorka wyraża też głębokie podziękowania Prof. W. Materskiemu za porady i opiekę nad tekstem.

<sup>2</sup> <[http://search.ancestry.com/cgi-bin/sse.dll?gl=usfedcen&rank=1&new=1&so=3&MSAV=0&msT=1&gss=ms\\_f-80&gsln=Orlemanski&uidh=000](http://search.ancestry.com/cgi-bin/sse.dll?gl=usfedcen&rank=1&new=1&so=3&MSAV=0&msT=1&gss=ms_f-80&gsln=Orlemanski&uidh=000)> (dostęp: 31 VII 2014). W przypisach do artykułu preferowane

Carnegie Hero Fund Commission (Carnegie Prize) za ofiarą, przyplaconą poważnymi obrażeniami próbę uratowania życia człowiekowi, który znalazł się na torach przed pędzącym pociągiem<sup>3</sup>.

W tym czasie Stanislaus uczył się już w szkole wyższej zwanej potocznie Orchard Lake, czyli uczelni męskiej St. Mary's Preparatory i St. Mary's College przy seminarium Św. Cyryla i Metodego w Orchard Lake w stanie Michigan. Był on pierwszym z braci, którzy tam pobierali edukację. Kolejnymi byli Bernard (1883–1918), Casimir (1892–1953) i Anthony (1896–1984). Dwaj ostatni zostali wyświęceni w Orchard Lake kolejno w 1916 r. i 1919 r.<sup>4</sup> Natomiast Bernard, który również wybrał stan duchowny, nie studiował w Orchard Lake; przyjął święcenia albo w Wisconsin, albo w Chicago<sup>5</sup>. Służył w parafii pw. Świętego Stanisława w miejscowości Kankakeew stanie Illinois<sup>6</sup>. Według zapisu w historii parafii ks. Bernard zmarł podczas epidemii grypy (hiszpanki) 17 X 1918 r.<sup>7</sup>

Ukończywszy w 1910 r. studia w seminarium Orchard Lake, Stanislaus nie pozostał tam, lecz wrócił do Erie, gdzie mieszkali jego bliscy. Powrót ten prawdopodobnie wiązać należy z kłopotami finansowymi licznej rodziny, obciążonej dodatkowo kosztami studiów synów. Spędził tam pięć lat, zapewne pracując jako robotnik fizyczny. Jesienią 1915 r. wstąpił do Grande Seminaire w Montrealu, prowadzonego przez księży sulpicianów. W Montrealu już jako dwudziestopięcioletni mężczyzna przyjął święcenia diakonatu (inkardynacja) z rąk arcybiskupa Montrealu Paula Bruchesiego i został przypisany do diecezji Springfield w stanie Massachusetts. Natychmiast po tym przyjął święcenia kapłańskie<sup>8</sup>.

### Parafia w Springfield

Przez następne lata ks. Stanislaus pracował jako kapłan diecezjalny przy polskiej parafii w Indian Orchard, blisko Spingfield, następnie w 17 VII 1917 r. został powołany na proboszcza w nowo utworzonej parafii Holy Rosary w Springfield<sup>9</sup>. Ze względu na pochodzenie wiernych można ją określić jako parafię polską, podobnie jak parafię w leżącym około siedemdziesięciu pięciu minut drogi na wschód mieście Worcester, siedzibie osobnej diecezji,

---

będą źródła internetowe jako znacznie bardziej dostępne niż materiały mikrofilmowe prasy dzienniej New York Public Library, z których głównie korzystała autorka.

<sup>3</sup> <<http://carnegiehero.org/search-awardees/>> (dostęp: 31 VII 2014); <<http://www.onlinebiographies.info/oh/nco/orlemanski-ab.htm>> (dostęp: 31 VII 2014).

<sup>4</sup> W ustalaniu dokładnych dat autorka korzystała z pomocy Centrum Polonijnego w Orchard Lake (lipiec 2014 r.). Dostępne tam szczegółowe informacje dotyczące ks. Stanisłausa (*Enrollment Statistics Ordinati* publikowany przez Orchard Lake) zostały zweryfikowane jako niedokładne w oparciu o dane zawarte w *Sacrum Poloniae Millenium*, Rzym 1959, s. 151–253, <[http://liturgicalcenter.org/pdf/Polonia/Orchard\\_Lake/OL\\_7.pdf](http://liturgicalcenter.org/pdf/Polonia/Orchard_Lake/OL_7.pdf)>, s. 10, 11, 13 (dostęp: 29 VII 2014).

<sup>5</sup> Nie udało się zweryfikować sprzeczności występującej pod tym względem w materiale źródłowym.

<sup>6</sup> *Poles of Chicago, 1837–1937; a history of one century of Polish contribution to the city of Chicago, Illinois*, Zglenicki, Leon Thaddeus, Polish Pageant, Inc., Chicago 1937, s. 114. We wcześniej wydanym *Resume of the History of the Archdiocese of Chicago* (1916) znajduje się informacja, że ksiądz Bernard jest związany z najmłodszą parafią w Kanakee od roku, czyli od 1915 r. — *Illustrated Souvenir of the Archdiocese of Chicago Commemorating the Installation of the Most Reverend Archbishop George W. Mundelein, D. D.*, February 9, 1916 R. H. Fleming Publishing Company, Chicago 1916, s. 81.

<sup>7</sup> <[http://www.kvgs.org/st\\_stans/st\\_stanislaus\\_hist\\_w.pdf](http://www.kvgs.org/st_stans/st_stanislaus_hist_w.pdf)> (dostęp: 31 VII 2014).

<sup>8</sup> *Register of the inscriptions of the Grand Seminary of Montreal 1900–1925*, t. II, s. 356, 357. Informację tę w korespondencji z autorką potwierdził p. David Edmond (*assistant archiviste* w Grande Seminaire).

<sup>9</sup> <<http://www.diospringfild.org/about/histandgeneral.html>>.

oraz parafie w innych pobliskich miastach fabrycznych. Cechą charakterystyczną tej leżącej wzdłuż rzeki Connecticut części stanu było czerpanie energii z turbin wodnych, która głównie zasilala fabryki.

Początkowo parafia nie miała nawet budynku. Parafianie mieszkali w pagórkowatej części miasta, które było znane z młynów. Jeszcze do dziś zachowały się wielorodzinne dwupiętrowe drewniane domki z tamtego okresu (piwnica, parter i dwa piętra), z dużymi gankami, kontrastujące z zabudową bogatszej części miasta. Wśród takich domów, a nie — jak na ogół bywa — w wyeksponowanej części miasta (plac, park) stanął kościół, łączący funkcje sakralne i lokalnego centrum polonijnego (szkoła, miejsce spotkań)<sup>10</sup>. W materiałach parafialnych wydanych na czterdziestolecie święceń kapłańskich ks. Stanisłausa znajduje się informacja, iż zakupił on plac i podjął budowę świątyni oraz że sam wykonywał część prac murarskich.

### O prawa Polonii

W lutym i marcu 1924 r. w prasie polonijnej, tzn. w jednym z najbardziej znaczących pism „Dzienniku Zjednoczenie”, ukazuje się seria artykułów autorstwa ks. Stanisłausa<sup>11</sup>. Krytycznie analizują one hasła dotyczące Polonii, jak i innych nacji emigranckich w *Catholic Encyclopedia*<sup>12</sup>, w szczególności w zakresie spraw religijnych. Trzeba tutaj nadmienić, że Polonia borykała się z tzw. problemem biskupów. Hierarchia kościelna składała się zasadniczo z Anglosasów i Niemców. Istniał problem nie tylko nazewnictwa parafii, ale też języka, w jakim miały być odprawiane nabożeństwa, odmawiane różaniec i inne modlitwy, jak i kwestia języka lekcji prowadzonych w szkołach przyparafialnych. O problemach tych traktował już znacznie wcześniej ks. Wacław Kruszka (1876–1937) w swym wielotomowym dziele dotyczącym polskich parafii rzymskokatolickich w Ameryce Północnej<sup>13</sup>. Jednak ich zasięg w porównaniu z powszechnie czytana prasą polonijną był niewielki. Stąd znaczenie serii artykułów ks. Stanisłausa, które wspierały wcześniejsze kroki starszego kapelana, szczególnie w swego rodzaju publicznej wojnie o biskupów polskich. Wojna ks. Kruszki trwała co najmniej od 1901 r.<sup>14</sup> Jej spektakularną odsłoną był wyjazd kapłana w 1903 r. do papieża — mimo braku zezwolenia biskupa<sup>15</sup>.

Ten wyjazd ks. Kruszki, jak i działania pozostałych podobnie myślących księży polskich zaowocowały mianowaniem w 1908 r. polskiego pochodzenia biskupa pomocniczego w Chicago. Jednak dalszy postęp nie nastąpił i w 1923 r. ks. Kruszka ponownie udał się do

<sup>10</sup> Taki charakter zachowuje do dziś — z autopsji (wizyta w czerwcu 2013 r.).

<sup>11</sup> Artykuły te zostały częściowo omówione w pracy doktorskiej ks. Stanisława Hajkowskiego, złożonej w Catholic University of America w 2010 r. Opis zob. <http://aladinrc.wrlc.org/handle/1961/9193> (dostęp: 30 VII 2014).

<sup>12</sup> *The Original Catholic Encyclopedia. An International Work of Reference On The Constitution, Doctrine, And History Of The Catholic Church*, t. I–XVI, Robert Appleton Company 1907–1914. Wydana przez Episkopat USA, była próbą ograniczenia tematyki do kwestii konfesji rzymskokatolickiej, a więc niejako w opozycji do encyklopedii wydawanych przez firmy komercyjne (Britannica, World Book, Grolier’s itd.).

<sup>13</sup> X. W. Kruszka, *Historia Polska w Ameryce. Początek, wzrost i rozwój dziejowy osad polskich w Północnej Ameryce (Stany Zjednoczone i Kanada)*, t. I–XIII, Milwaukee 1905–1908.

<sup>14</sup> W lipcu tego roku w „New York Freeman’s Journal and Catholic Register” ukazał się pierwszy z serii artykułów ks. Kruszki w tej kwestii.

<sup>15</sup> Por. X. W. Kruszka, *Siedm siedmioletni, czyli pół wieku życia: pamiętnik i przyczynek do historii polskiej w Ameryce*, Poznań 1924. Kruszka omawia też sprawę „narodowców” lub „horodowców” Jego list do papieża napisany po łacinie przedstawia sprawę biskupów, jak też inne potrzeby Polonii.

Rzymu, by przedstawić papieżowi Piusowi XI sprawę polskich biskupów<sup>16</sup>. W rzeczywistości chodziło mu nie tylko o biskupów polskich, ale i o nadrzędną tzw. diecezję personalną dla Polaków<sup>17</sup>.

Ks. Hajkowski udowadnia tezę o wadze artykułów ks. Stanisłausa w tej batalii, jak też w generalnych staraniach o uznanie i docenienie roli żywiołu polskiego w Kościele rzymskokatolickim w Stanach Zjednoczonych. Opisuje warsztat ks. Stanisłausa, który dokonał analizy, wybierając kolejne błędne i nieudokumentowane hasła z tego „polskiego” zakresu w *Catholic Encyclopedia*.

*In his article Orlemanski questioned the correctness of the statistics regarding Catholic Poles, the Irish and other nationalities in the United States. According to the author, the numbers given in the Catholic Encyclopedia were not based on scientific data but were made up to prove the dominant role of Catholics of Irish descent in the Church in America. The deliberately deflated numbers of the other ethnic groups belonging to that Church served to marginalize the importance of these groups.*

*The distortion of the true number of the ethnic population, concluded the author, was to undermine the movement to promote the appointment of Polish bishops.*

*Orlemanski was convinced that a different language and culture did not stop one from being an American. Hard work and respect for the law were essential contributions to the adopted country. The building of churches and the support of religious institutions among the Poles could stand on an equal level with that of the Catholics whose language was English<sup>18</sup>.*

Zarówno ks. Stanislaus, jak i jego bracia — Anthony i Casimir — pracując przy budowie (duchowej i fizycznej) nowych parafii, byli świadkami ofiarności Polonii, znali bardzo dobrze i doceniali jej wkład w życie Kościoła rzymskokatolickiego w USA. Stanislaus nabrał głębokiego przekonania, że udział polonijnego kleru w hierarchicznej strukturze diecezji powinien być na wagę tego wkładu. Stąd jego emocjonalna publicystyka. Można powiedzieć, iż w swym myśleniu i działaniu o pół wieku wyprzedził zmiany, wprowadzone dopiero po Soborze Watykańskim II, a o osiemdziesiąt lat koncepcję wielokulturowego i wielojęzycznego narodu USA, która wykrystalizowała się w początkach XXI w. Działał w głębokim przekonaniu, iż dotyczące Polonii opisy w *Catholic Encyclopedia* bardzo szkodzą jej wizerunkowi, pomniejszają liczebność i poziom kultury, zniekształcają jej więzi ze Stanami, wkład w ich rozwój. Mimo gorącego zaangażowania na rzecz poprawy wizerunku Polonii zachowywał przy tym obiektywizm, krytykując podobne naganne, jednoznacznie obraźliwe

<sup>16</sup> Kruszką Wacław do Piusa XI, 9 czerwca, 1923 r., Archives of the Archdiocese of Chicago, 7–1923–P.21.

<sup>17</sup> W Kościele rzymskokatolickim zarówno parafie, jak i diecezje są tworzone na podstawie geograficznej, natomiast istnieją też (głównie w USA) tzw. parafie personalne, skupiające wiernych według kryterium etnicznego. Kierując się tym stanem rzeczy, ks. Kruszką walczył o polską diecezję personalną, ale bezskutecznie. Przykładem podobnych rozwiązań było stworzenie przez prymasa Polski funkcji opiekuna lub duszpasterza emigracji (kard. Władysław Rubin, arcybiskup Szczepan Wesoły) czy mianowanie przez papieża arcybiskupa Józefa Gawliny protektorem Emigracji Polskiej). Opiekun nie miał kompetencji mianowania proboszczy.

<sup>18</sup> A. Hajkowski, *The Cultural Transition and the Attitudes of Polish Immigrant Families Towards Divorce and Parental Authority in the United States, 1931–1940*, Catholic University of America 2010. Ks. Hajkowski odnotowuje, że cykl artykułów ks. Stanisłausa ukazał się pod wspólnym tytułem *Statystyka, charakterystyka i religijność: Niemców, Włochów, Francuzów, Ajryszów i Polaków. Według: The Catholic Encyclopedia*; został wydrukowany w sześciu częściach w „Dzienniku Zjednoczenia”: 11, 13, 18, 20, 26 i 27 lutego 1924 r.

traktowanie w *Catholic Encyclopedia* amerykańskich Włochów czy też przedstawicieli innych narodowości.

### „Dziennik Zjednoczenia”

Artykuły Orlemanskiego stanowiły przejaw swojego rodzaju wojny ze strukturami Episkopatu w Stanach Zjednoczonych. Podobnie było w wypadku wzmiankowanej publicystyki ks. Kruszki i jego wizyt w Rzymie w 1903 i w 1923 r.<sup>19</sup> Radykalizm ks. Stanisłausa, prezentowany w tych artykułach, wynikał z doświadczeń własnych i jego braci, jak też laikatu polonijnego, ale nie było to stanowisko odosobnione. Podobnie myśleli i inni księża Polacy, a i dziś ich zastrzeżenia w stosunku do Episkopatu nie tracą na aktualności<sup>20</sup>. Należy dodać, że „Dziennik Zjednoczenia”, w którym drukowano artykuły ks. Stanisłausa, wydawało Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie w Ameryce (Polish Roman Catholic Union in America), zwane popularnie PRCUA. Było to więc pismo bynajmniej nie socjalizujące. Wydawano je od 1921 r. w języku polskim, ale także z częścią tekstów w języku angielskim<sup>21</sup>.

Wyżej wspomniany cykl artykułów nie był jedynym przejawem współpracy ks. Stanisłausa z PRCUA. Gdy w 1934 r. Zjednoczenie obchodziło czterdziestą pierwszą rocznicę swego istnienia, wydano broszurkę *Pamiętnik z okazji Sejmu 41-go Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego w Północnej Ameryce*. Na czwartej stronie jej okładki ks. Orlemanski występuje jako członek Sub-Komitetu Programu i Zaproszeń<sup>22</sup>. Faktem jest, że miejscowy ksiądz powinien brać udział w organizowaniu podobnej imprezy w swoim mieście, lecz gdyby miał jakikolwiek konflikt z PRCUA, nie zostałby zaproszony. Tak

<sup>19</sup> Nie dało się ustalić, czy ks. Kruszka i ks. Stanislaus się znali. Być może do ich spotkania doszło na VIII Kongresie Eucharystycznym, który obradował w Chicago w 1926 r.

<sup>20</sup> Liczba biskupów polskiego pochodzenia w USA jest niewspółmierna do liczby Polaków rzymskich katolików w tym kraju. Z tej głównie przyczyny począwszy od końca XIX w. wiele parafii odeszło od Kościoła rzymskokatolickiego i z czasem stworzyło Polsko-Narodowy Kościół Katolicki w USA. W procesie tym spory teologiczne miały mniejsze znaczenie w stosunku do faktu, że władzę nad tymi parafiami posiadali biskupi „niemieccy”. Współcześnie, w sytuacji konsolidowania diecezji i zamykania parafii w śródmieściach miast, dochodzi do wznowienia tych sporów.

<sup>21</sup> D. A. Pacyga, *Polish Immigrants and Industrial Chicago: Workers on the South Side, 1880–1922*, Chicago University Press 2003, s. 252. <[http://ia600309.us.archive.org/BookReader/BookReaderImages.php?zip=/5/items/5423968\\_6/5423968\\_6\\_jp2.zip&file=5423968\\_6\\_jp2/5423968\\_6\\_0325.jp2](http://ia600309.us.archive.org/BookReader/BookReaderImages.php?zip=/5/items/5423968_6/5423968_6_jp2.zip&file=5423968_6_jp2/5423968_6_0325.jp2)> (dostęp: 1 VIII 2014). Ciekawostką jest to, że numer pierwszy opatrzone informacją „Volume 25” — jakby pismo istniało od dwudziestu pięciu lat. Fakt, że artykuły ks. Stanisłausa mimo swej kontrowersyjności zostały wydrukowane, wskazuje, jak dotkliwie problem Episkopatu irlandzko-niemieckiego był odczuwany przez Polonię. Istotne jest tutaj odnotowanie, że istniejące dziś zrzeszenie księży polonijnych założył dopiero w 1969 r. ks. (obecnie biskup) John W. Yanta z San Antonio (Polish American Priests Association), chociaż wcześniej istniało kilka krótkotrwałych organizacji. Podobne zrzeszenie księży niemieckich istniało co najmniej od 1891 r. *Immigrant Left in the United States*, red. P. Buhle, D. Georgaka, State University Press, Albany 1996, s. 173; <<http://cdnc.ucr.edu/cgi-bin/cdnc?a=d&d=SFC18910924.2.8>>; <[http://ia600309.us.archive.org/BookReader/BookReaderImages.php?zip=/5/items/5423968\\_6/5423968\\_6\\_jp2.zip&file=5423968\\_6\\_jp2/5423968\\_6\\_0325.jp2](http://ia600309.us.archive.org/BookReader/BookReaderImages.php?zip=/5/items/5423968_6/5423968_6_jp2.zip&file=5423968_6_jp2/5423968_6_0325.jp2)> (dostęp: 1 VIII 2014).

<sup>22</sup> <<http://content.library.ccsu.edu/cdm/compoundobject/collection/cpaa/id/15993/rec/7>>: *Pamiętnik z okazji Sejmu 41-go Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego w Północnej Ameryce odbytego w dniach 10–15 września 1934 w Springfield, Massachusetts*, Chicopee (MA), czwarta strona okładki (dostęp: 16 II 2015).

więc posądzanie ks. Stanisłausa o jakiś radykalizm — w kontekście późniejszego zaproszenia do Moskwy — jest niezasadne, przynajmniej w tym okresie. Gdyby go za takiego uznać, również znaczną liczbę Polaków, jak i polskich księży wyznania rzymskokatolickiego należałoby nazwać radykałami.

Ks. Stanislaus służył też jako skarbnik Zjednoczenia Kapłanów Polskich w Massachusetts w 1921 r.<sup>23</sup>

Nie wydaje się, by Episkopat USA zwracał szczególną uwagę na prasę polskojęzyczną<sup>24</sup>. Niemniej jest mało prawdopodobne, by przeoczono tak ważny, wydany w krótkim odstępie czasu i szeroko komentowany cykl artykułów ks. Stanisłausa. Czy więc mianowanie go proboszczem w nowo tworzonej parafii było wyrazem uznania dla jego wcześniej zauważonych zdolności i umiejętności, czy też swego rodzaju skierowaniem na boczny tor? Ciężka posługa w małej mieścinie w Massachusetts, w dodatku w pierwszych latach bez wikarego, daleko od wpływowych centrów w rodzaju Pittsburgha i Erie, jak też od ośrodków codziennej prasy<sup>25</sup>, wydaje się jednak bardziej wygnaniem.

Mimo różnych wątpliwości trudno jednak zgodzić się na traktowanie ks. Stanisłausa jako osoby w latach dwudziestych i trzydziestych „całkowicie nieznaney”<sup>26</sup>, odkrytej dopiero w 1943 r., kiedy to zaangażował się jako współorganizator Kosciuszko League, która wspierała żołnierzy 1 Dywizji Piechoty gen. Zygmunta Berlinga. Nawet w wydawałoby się renomowanych wydawnictwach okres ten jest pomijany, a ponadto nie brak bałamutnych, błędnych informacji na jego temat<sup>27</sup>. Faktem jest, że już w latach trzydziestych Stanislaus jest znanym w skali całego kraju, cenionym członkiem społeczności polonijnej. Bierze czynny udział w jej życiu, nie tylko religijnym, ale przede wszystkim społecznym, choć na mniejszą skalę niż jego brat Casimir.

### Ksiądz Anthony Orlemanski

Najmłodszy z braci, Anthony (1896–1984) jest najmniej znany. Podobnie jak starsi bracia Stanislaus i Casimir skończył St. Mary's College — w 1920 r., czyli już po wyświęceniach Stanisłausa i Casimira. Studia seminaryjne odbył w Cleveland, w stanie Ohio, w St. Mary's Seminary, gdzie też został wyświęcony. Od 1921 do 1925 r. służył jako proboszcz w nowo utworzonej parafii St. John the Baptist w Campbell, w stanie Ohio. W pobliskim Youngstown

<sup>23</sup> Protokół z Półrocznego Posiedzenia Grupy XXI ZKP, „Kurier Kościelny”, 28 VII 1921, s. 638.

<sup>24</sup> Pierwszy chronologicznie wyimek z prasy polskiej w teczках ks. Orlemanskiego, na który natrafiałam w archiwach Episkopatu, pochodził z 1944 r.

<sup>25</sup> W Springfield było wydawane przez krótki czas jedno czasopismo w języku polskim — „Wolna Myśl” (pismo wolnomularzy).

<sup>26</sup> *Perhaps one of the most obscure figures who joined the communist movement in North America was Father Orlemanski. Orlemanski was a second-generation American priest who was catapulted to fame, virtually overnight, after he met with Stalin in Moscow in April of 1944 — Hurrah Revolutionaries and Polish Patriots. The Polish Communist Movement in Canada, 1918–1950*, red. P. Polec, Thesis submitted Department of History, Faculty of Arts, University of Ottawa 2012, s. 126; [...] *an obscure [...] pro-Soviet [...] Polish American parish priest [...] a hitherto unknown Catholic priest [...] one of four sons all of whom became priests* — R. Szymczak, „*Invitation to the Kremlin: The Adventures of Father Stanislaw Orlemanski, April–May 1944*,” *East European Quarterly*, 25 IV 1991, s. 399. *ProQuest*. Web. 2 III 2015. Wersja nieznanego księdza wydaje się już tak zakorzeniona w literaturze, że jej zweryfikowanie potrwa zapewne lata.

<sup>27</sup> Por.: *Polish American Encyclopedia*, red. J. S. Pula, Jefferson–London 2011; *Sword of the Spirit, Shield of Faith Religion in American War and Diplomacy*, red. A. Preston, New York 2012.

mężczyźni, w dużym procencie Polacy, pracowali w fabrykach i hutach<sup>28</sup>. W czerwcu 1925 r. przeniesiony został do Assumption Parish w Grafton, w stanie Ohio. Dzięki determinacji mieszkańców pobliskiej dzielnicy South Brooklyn w 1935 r. biskup Schrembs wydał zezwolenie na utworzenie nowej parafii pod wezwaniem Corpus Christi. Objął ją ks. Anthony, służąc nieprzerwanie jako prałat aż do 1971 r.<sup>29</sup> W formie ciekawostki można podać fakt, że Anthony był tzw. malarzem naiwnym (prymitywnym), a jego obrazy do dziś można znaleźć na aukcjach internetowych.

Bracia Stanislaus i Anthony pracowali w oddaleniu od rodzeństwa i od siebie wzajemnie; Springfield dzieliło od Pittsburgha 500 km, podobnie jak Pittsburgh od Cleveland. Czy rozdzielanie braci było przypadkowe, czy też wynikało z zamysłu Episkopatu, trudno powiedzieć, ale z uwagi na kontrowersyjną aktywność Casimira i Stanislausa nie można takiej opcji wykluczyć.

Na takie podejście Episkopatu do „lewicujących” braci Orlemanskich wskazują opisane w prasie wieloletnie jego działania w stosunku do kolejnego z wyświęconych braci, czyli Casimira<sup>30</sup>. Występował on nie tyle przeciwko strukturom diecezjalnym, ile hutom i innym zakładom pracy w Pittsburghu. W 1932 r. wystosował nawet głośny wówczas list do prezydenta Herberta C. Hoovera, domagając się sprawiedliwości dla ludzi pracujących.

Ks. Casimir Orlemanski pracował w środowiskach robotniczych, zabiegając o poprawę ich życia, a nawet organizując strajki. Znane jest zdjęcie z 1932 r., na którym ks. Casimir z plakatem w ręku idzie w pierwszym rzędzie demonstracji — marszu na Waszyngton. W historii amerykańskiego ruchu robotniczego z lat 1920–1940 ks. Casimir jest osobą znaną, wielokrotnie opisywaną w licznych opracowaniach — nie tylko w kontekście lokalnym, starań o prawa i poprawę losu robotników Bethlehem i Pittsburgha<sup>31</sup>. Wspomina o nim jako aktywiście środowisk robotniczych m.in. strona internetowa archidiecezji w Pittsburghu.

W różnych publikacjach wydanych w latach trzydziestych ubiegłego wieku znaleźć można wiele zdjęć braci Orlemanskich: samych, w towarzystwie biskupa lub innych dostojników kościelnych. Ich publikowanie świadczy, iż byli oni znani, rozpoznawalni, cieszyli się społecznym zainteresowaniem. Niemniej ks. Stanislaus, mimo dużej aktywności, był w tych latach wyraźnie w cieniu brata<sup>32</sup>.

---

<sup>28</sup> <[http://www.campbellcatholic.com/St\\_Joseph\\_Parish.html](http://www.campbellcatholic.com/St_Joseph_Parish.html)> (dostęp: 31 VII 2014). Wynikało z tego wielkie zapotrzebowanie na polskie parafie i polonijnych księży. Może to tłumaczyć tak szybki awans, gdyż mianowanie na proboszcza zaraz po wyświęceniu było i jest nietypowe.

<sup>29</sup> Historia parafii, z którą ks. Anthony był związany, dokumentuje proces asymilacji Poloni. Została ona zamknięta przed siedmiu laty, w 2009 r. — <<https://sites.google.com/site/faqcuayahogactyresearch/cleveland-pastors-and-their-churches/cleveland-individual-church-histories/roman-catholic>> (dostęp: 31 VII 2014); F. M. Drycz, *100th Anniversary Book History of St. Barbara's Parish*, <[http://brooklyncentre.com/wiki/index.php5?title=100th\\_Anniversary\\_Book](http://brooklyncentre.com/wiki/index.php5?title=100th_Anniversary_Book)> (dostęp: 31 VII 2014).

<sup>30</sup> Casimir ukończył studia na St. Mary Seminary w Detroit, w stanie Indiana. Został wyświęcony w 1919 r., „Evening Gazette”, 23 VII 1953; <<http://www.myheritage.com/research/collection-10025/newspaperarchive?itemId=452612824&action=showRecord>> (dostęp: 15 II 2015).

<sup>31</sup> Por. np. C. I Meyerhuber Jr., *Organizing Alcoa: The Aluminum Workers' Union in Pennsylvania's Allegheny Valley*, „The Pennsylvania Journal”, s. 195–219; J. Kenneth, *A Catholic New Deal: Religion and Labor in 1930s Pittsburgh*, „The Pennsylvania Magazine of History and Biography”, t. CXVIII, nr 4 (październik 1994), s. 363–394.

<sup>32</sup> K. I. Heineman, *A Catholic New Deal: Religion and Reform in Depression Pittsburgh*, Pennsylvania State University Press 1999.

### Ks. Casimir i ruch strajkowy

W 1921 r. niedawno wyświęcony, bo przed pięciu laty, ks. Casimir służył jako wikary w parafii St. Bernard of Clairvaux w diecezji Pittsburgh — w misji St. Louis Mission Church, znajdującej się w przedmieściach Pittsburgha, w Lucerne Mines. W tym wypadku także ksiądz musiał ubiegać się u irlandzkiego (Ajrysza) biskupa Boyle'a o pozwolenia na utworzenie parafii i objęcie funkcji proboszcza<sup>33</sup>. Lucerne Mines znajduje się blisko Pittsburgha, miasta kilku hut, w których pracowała znaczna liczba Polaków i innych Słowian, oraz w niewielkiej odległości od dużego skupiska polonijnego w Erie<sup>34</sup>. Już w końcu XIX w. (1893 r.) odnotowywane są pierwsze prośby miejscowej Polonii do biskupa Phelana o zgodę na stworzenie *Society of Our Lady of Czestochowa*, co byłoby krokiem do ustanowienia miejscowej parafii<sup>35</sup>. Zabiegi u „niemieckich” (obcych) biskupów o zgodę na takie stowarzyszenie i o księdza znającego język polski wspominano po latach jako pasmo upokorzeń.

W „Pittsburgh Post-Gazette” z 15 VI 1934 r.<sup>36</sup> na pierwszej stronie znajdujemy nagłówek złożony tzw. rezurekcyjną, czyli największą czcionką: *Vote on Steel Strike Slated for Today — Green Coming to Present Peace Plan* (Dziś głosowanie nad strajkiem hutniczym...). Wymieniony w nim William Green był prezesem American Federation of Labor (AFL). Przybył do Pittsburgha, by spotkać się dwustu pięćdziesięcioma przedstawicielami poszczególnych *lodges* (*locals*), tworzących zrzeszenie Amalgamated Association of Iron, Steel and Tin Workers. Spotkanie Greena ze związkowcami było na tyle ważne, że zepchnęło na dalszy plan nawet informację o spotkaniu Hitler–Mussolini. Mimo iż właściciele hut nie uznawali zrzeszenia, zdawano sobie sprawę, iż w wypadku przegłosowania przez nie strajku mogły stanąć wszystkie huty w Stanach Zjednoczonych. W spotkaniu tym brał też udział ks. Casimir, zaproszony jako jedyny niezwiązkowiec.

Ksiądz Casimir był szanowany przez hutników, ale też przez właścicieli firm, bo przed kilkoma miesiącami, gdy górnicy w pobliskim Alleghany County strajkowali, to właśnie ks. Casimir skłonił ich do powrotu do pracy. Władze związku Amalgamated, z prezesem M. F. Tighe'em na czele, zaprosiły Orlemanskiego na salę, bo obawiały się, że nie poradzą sobie z grupą zapaleńców, tzw. *rank and file* (szeregowców), którzy w strajkach widzieli jedyną możliwość zmuszenia firm do uznania żądań i legalizacji związku<sup>37</sup>. W trakcie spotkania ksiądz zabrał głos, apelując, żeby delegaci wyrazili zgodę na trzydziestodniowe odłożenie decyzji i znalezienie w tym czasie kompromisu. Jak odnotowała gazeta, jego propozycja została przyjęta. Sala przegłosowała podziękowania dla niego i przyznanie honorowej odznaki członka związku.

Prasa, opisując przebieg spotkania, obok przemówienia prezesa AFL szeroko cytowała wystąpienie ks. Casimira, akcentując fragment o prawie robotników do organizowania się<sup>38</sup>.

<sup>33</sup> <<http://www.olaparishpa.org/AboutUs/Pages/stlouis.aspx>> (dostęp: 31 VII 2014).

<sup>34</sup> Dwadzieścia lat później ks. Casimir był proboszczem parafii St. Mary of Czestochowa w Kensington Heights, <<http://www.onlinebiographies.info/oh/nco/orlemanski-ab.htm>> (dostęp: 31 VII 2014).

<sup>35</sup> <<http://www.stmarynk.org/history.html>> (dostęp: 31 VII 2014).

<sup>36</sup> NYPL Schwarzmann Building, Periodicals Division.

<sup>37</sup> <<http://news.google.com/newspapers?nid=1129&dat=19340615&id=nLVRAAAAIBAJ&sjid=LmkDAAAIAIBAJ&pg=6449,425111>> (dostęp: 31 VII 2014). Podobnie o ważnej roli mediacyjnej ks. Casimira Orlemanskiego zob. „Ames Daily Tribune” (Ames, stan Iowa), 16 VI 1934, <<http://www.news-papers.com/newspage/1457065/>> (dostęp: 31 VII 2014).

<sup>38</sup> <<http://news.google.com/newspapers?nid=1144&dat=19340615&id=SuQcAAAIAIBAJ&sjid=No4EAAAIAIBAJ&pg=3132,3831832>> (dostęp: 31 VII 2014).



Przedrukowały je też gazety w innych stanach. M.in. odległe o kilka tysięcy mil od najbliższej hut i kopalni teksaskie „The Waco News Tribune” podało:

[Prezes Związku] Tighe adjourned the convention for three hours just before noon, and announced that all credentials would be scrutinized carefully. When it reconvened, he proposed ejecting all except delegates — several of them had brought along „friends.” The convention forced him to back down. He insisted on segregating the „friends” to avoid confusion in voting. He lost that point. The delegates became more boisterous. Father Casimir Orlemanski of Natrona Heights, Pa., calmed the meeting. The priest told the workers that the public was not yet educated sufficiently to understand their demands. The priest told the union to demand elections of their collective bargaining representatives outside the steel mill property, and supervised by the government. He also urged an impartial national labor committee, and the check-off system, such as in the coal union<sup>39</sup>.

Postawa (argumentacja) ks. Casimira wstrzymała radykałów od decyzji o natychmiastowym podjęciu strajku, mogącej mieć daleko idące konsekwencje. Jego rady co do sposobu postępowania zjednały mu szacunek obu stron konfliktu. Najistotniejsza była ta dotycząca powołania państwowej komisji do spraw robotników, korespondująca z podobną inicjatywą senatora Roberta Wagnera. Można zaryzykować stwierdzenie, iż wystąpienie ks. Casimira w trakcie spotkania w Pittsburgu przyspieszyło decyzję administracji prezydenta Franklina D. Roosevelta utworzenia National Labor Relations Board (NLRB), instytucji zbliżonej charakterem do tej, o której powołanie apelował ks. Casimir.

Ks. Casimir Orlemanski zmarł 23 VII 1953 r.<sup>40</sup> Obszerne wspomnienia o nim zamieściła prasa miejscowości, w których mieszkali pracujący głównie w kopalniach i hutach Polacy. Choć całe życie ks. Casimira upłynęło w obrębie niewielkiej części USA, pomiędzy Erie, Sutersville, Indiana, Lucerne Mines i Natrona Heights, nekrologi i informacje o jego śmierci podały też gazety w innych częściach kraju<sup>41</sup>.

### Kosciuszko League

Natomiast jeśli chodzi o działalność na terenie Stanów Zjednoczonych ks. Stanisłausa, najbardziej znany jest jego udział w stworzeniu Kosciuszko League. Ta organizacja polonijna powstała jako „głos mówiący inaczej” — nie popierała stanowiska w sprawach wschodnich rządu RP na wychodźstwie w Londynie. Już sam fakt, iż do jej utworzenia doszło jesienią 1943 r., po zerwaniu przez Stalina stosunków z Polską — na tle ujawnienia przez Niemcy zbrodni katyńskiej — skłaniał do jej traktowania co najmniej jako inspirowanej przez Sowiety, jeśli nie narzędzia ich manipulacji w rozgrywaniu tzw. lewicowej alternatywy rozwiązania kwestii polskiej. Formalnie inspiratorem powstania Kosciuszko League był American Slav Congress (ASC — Kongres Słowian Ameryki), kierowany przez Leona Krzyckiego<sup>42</sup>.

W tym okresie (czyli przed wyjazdem do Moskwy) ks. Stanislaus publikował artykuły nie tylko w prasie polskojęzycznej, ale też anglojęzycznej. Konsulat Generalny RP

<sup>39</sup> <<http://www.newspapers.com/newspage/48157639/>> (dostęp: 31 VII 2014).

<sup>40</sup> Zob. nekrolog w „Indiana Gazette” (Indiana, stan Pensylwania), <<http://www.newspapers.com/newspage/15577213/>> (dostęp: 31 lipca 2014).

<sup>41</sup> Por. np. „Pottstown Mercury”, Pottstown (PA), 24 VII 1953; <<http://www.newspapers.com/newspage/15910058/>> (dostęp: 31 VII 2014).

<sup>42</sup> Leon Krzycki (1881–1966), działacz robotniczy i związkowy w USA, w latach 1942–1950 przewodniczący Kongresu Słowian Ameryki, w latach 1944–1945 wraz z Oskarem Langem zabiegał o poparcie Polonii amerykańskiej dla PKWN, a następnie Rządu Tymczasowego.

w Pittsburghu zbierał ich kopie (głównie z gazet polonijnych), podobnie jak Episkopat USA (głównie anglojęzyczne), a sam konsul Heliodor Sztark informował pozostałych pracowników, że jest trzech księży Orlemanskich i konieczne jest ich rozróżnianie przez podanie imion<sup>43</sup>. Należy przypomnieć, że w czasie wojny funkcjonowała cenzura materiałów zarówno drukowanych, jak i radiowych, organizowana przez Office of War Information. Żaden więc z tych tekstów, promujących tzw. lewicową alternatywę rozwiązania kwestii polskiej, a tym samym dezawuuujących rząd RP w Londynie, nie mógłby się ukazać poza jej wiedzą i aprobatą, a więc zgodnością z polityką w tej kwestii administracji amerykańskiej. To właśnie OWI blokowała w tym czasie radiostacjom „etnicznym” m.in. programy, w których twierdzono, że to ZSRS dokonał mordu katyńskiego.

### Korespondencja Roosevelt–Stalin

Podstawą wzmianek w literaturze traktującej o pobycie w Moskwie Oskara Langego i ks. Stanisława Orlemanskiego jest niemal wyłącznie korespondencja pomiędzy prezydentem Rooseveltem a Stalinem. Początek daje jej list przywódcy ZSRS ze stycznia 1944 r., w którym zwraca się on do prezydenta z prośbą o paszport dla nich obu<sup>44</sup>. Roosevelt wyraził zgodę na wydanie dokumentów, zaznaczając jednak, że gdyby informacje o ich podróży dostały się do prasy, rząd amerykański oświadczy, iż ich wyjazd miał charakter podróży prywatnej, bez wiedzy władz.

Odpowiedź prezydenta zadziwia. Zgodnie z procedurą wydanie paszportu wymagało, by zainteresowana osoba złożyła odpowiednie podanie z aktualnym zdjęciem oraz by zdjęto jej linie papilarne. Zarazem w czasie wojny nie istniała możliwość prywatnego wyjazdu gdziekolwiek poza USA bez wiedzy i zgody władz. Taką zgodę musiał nawet otrzymywać każdy z reporterów pracujących dla dzienników lub dla Associated Press (AP) czy United Press (UP) — nawet w przypadku podróży do Wielkiej Brytanii. Ponadto jako środek podróży musiała służyć flota lotnicza należąca do Sił Zbrojnych USA.

Co więcej, obsługujący tę flotę w Great Falls Montana major George R. Jordan notuje we wspomnieniach z kwietnia 1944, że ks. Stanisław miał „przepustki wojskowe do Alaska Defense Force jak i Western Defense Command [...] paszport wydany przez Departament Stanu upoważniał go do podróży do ZSRS przez Egipt, Irak i Iran. Miał też wizy do tych trzech państw”<sup>45</sup>.

Sytuację stawia w jednoznacznym świetle list Stalina z 28 III 1944 r., w którym nie tylko dziękuje on za wydanie paszportów, ale też informuje, że ZSRS przetransportuje Langego i Orlemanskiego na pokładach swoich samolotów<sup>46</sup>. Faktycznie ich przeloty rozpoczęły się samolotami amerykańskimi, które dopiero po wylocie z Alaski (Fairbanks) stawały się — na zasadzie pomocy Lend–Lease — własnością ZSRS.

---

<sup>43</sup> „Pragnę poinformować, że w Stanach Zjednoczonych są trzej Księży Orlemańscy, bracia, wobec czego, pisząc o działalności ‘Ks. Orlemańskiego’, należałoby może w przyszłości określać wyraźnie, że mowa jest o Ks. Stanisławie” — dokument z zbiorów Instytutu Józefa Piłsudskiego,teczka osobowa „Stanisław Orlemanski”, Wydział R304–26/XI/1943 No. R.761.d.6.

<sup>44</sup> *My Dear Mr. Stalin: The Complete Correspondence of Franklin D. Roosevelt and Joseph V. Stalin*, red. S. Butler, New Heaven 2008, s. 214, 225.

<sup>45</sup> *From Major Jordan's Diaries. The Inside Story of Soviet Lend–Lease — From Washington to Great Falls to Moscow*, New York 1952 (rozd. XI). Trzeba zaznaczyć, że ks. Stanisław skorzystał z tzw. trasy północnej.

<sup>46</sup> *Pieriepiska Priedsedatiela Sowietu Ministrow SSSR s Priezidientami SSZA i Priemier–Ministrami Wielikobritanii wo wremia Wielikoj Otieczestwiennoj wojny 1941–1945 gg.*, t. II, Moskwa 1974, dok. 184, s. 143, 144.

Istnieją poszlaki, że podróż Orlemanskiego była planowana co najmniej od trzech miesięcy, czyli jesieni 1943 r.

### Plany

Szukając śladów dokumentacji dotyczącej wyjazdu ks. Orlemanskiego do Moskwy, można je znaleźć nie tylko w codziennej prasie amerykańskiej czy dokumentach Konsulatu Generalnego RP, ale — co istotne — także w materiałach Episkopatu USA. Nie funkcjonowała jeszcze wtedy Konferencja Biskupów, ale istniała instytucja zwana National Catholic Welfare Conference (NCWC), zajmująca się głównie udzielaniem charytatywnej pomocy, która mieściła się jak i dziś w Carrolltown pod Waszyngtonem. Studiując jej zarchiwizowaną dokumentację z tego okresu, odnosi się wrażenie, iż niektóre osoby służące w US Armed Forces, naruszając zakres swoich kompetencji, informowały o różnych sprawach prałata (Msgr.) Michaela Ready'ego, sekretarza NCWC. Jedną z tych osób był komandor John S. Young z USN<sup>47</sup>, który służbowo bywał w Moskwie. W zbiorach NCWC znajduje się notatka (podpisana „Carroll”) z rozmowy Younga z prałatem Ready, z której wynika, iż Young znał ks. Orlemanskiego. Miał do siebie pretensje, że w rozmowie z pracownikiem US Department of State Fredem Reinhardt<sup>48</sup> na pokładzie samolotu wracającego z Moskwy w początkach listopada 1943 r., mając szansę poinformowania NCWC o sytuacji, nie uczynił tego. Reinhardt powiedział mu wtedy, że sytuacja „wyznaniowa” w ZSRS wygląda o wiele lepiej niż poprzednio, gdyż „przysyłają innego księdza do Moskwy [...] polskiego księdza ze Stanów Zjednoczonych o nazwisku jak Omnansky”<sup>49</sup>.

Zapewne to przekręcenie nazwiska spowodowało, że Young nie rozpoznał, o kogo chodzi.

Fakt, że notatka z tego spotkania została złożona do teczki ks. Stanisława Orlemanskiego prowadzonej w NCWC, a następnie zarchiwizowana, wskazuje na wagę, jaką przywiązywali do wypowiedzi Younga prałat Ready bądź jego następcy. Wynika z niej też, że sprawa wyjazdu ks. Stanisława do Moskwy musiała być planowana znacznie wcześniej, niż ogólnie się uznaje. Pozostaje pytanie, czy takie plany były układane z wiedzą jedynie pracowników Ambasady Stanów Zjednoczonych w Moskwie, czy też był to plan centrali, konsultowany z samym prezydentem.

Z przeglądu materiałów z edycji Departamentu Stanu *Foreign Relations of the United States* wynika, że dobrze wprowadzony był w sprawę ambasador William A. Harriman. 18 I 1944 r. przekazał on Departamentowi Stanu, a tym samym prezydentowi Rooseveltowi przed listem Stalina, że komisarz ludowy spraw zagranicznych Wiaczesław Mołotow poinformował go o przyjeździe ks. Orlemanskiego do ZSRS. Natomiast w uzupełnieniu tej depeszy ambasador powiadał, iż podał mu nazwiska Krzyckiego (jako „Krzewickiego”) i Langego jako osób proponowanych w składzie przyszłego polskiego rządu.

<sup>47</sup> Komandor John S. Young służył jako specjalny asystent ambasadora w Moskwie (1942–1943), admirała Williama H. Standleya. Jesienią 1943 r. przejął odpowiedzialność za kontakty kulturalne, niejawnie reprezentując OWI (Office of War Information — cenzura wojskowa). Zob. „Cornell Alumni News”, 15 XI 1943, s. 187; *Polish Govt. Envoy Quits Moscow*, „Schenectady Gazette”, 30 IV 1943.

<sup>48</sup> Frederick G. Reimhardt (1911–1971), wicekonsul w Moskwie, w okresie późniejszym ambasador USA w kilku państwach.

<sup>49</sup> Archiwa NCWC w zbiorach Catholic University, teczka „Ks. Orlemanski”, pismo z 23 V 1944 r. (Memorandum) z adnotacją *Confidential*. Należy przypomnieć, że właśnie między 19 a 30 X 1943 r. obradowała w Moskwie konferencja ministrów spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i ZSRS. Można domniemywać, iż decyzja o podróży została podjęta właśnie na szczepku szefów resortów — co by korespondowało z okresem, o którym wspominał komandor Young.

Temat został ponownie podniesiony w depeszach z 28 I i z 3 III 1944 r. Natomiast zastępca sekretarza stanu Edward Stettinus przekazał prezydentowi memorandum, w którym analizował skutki zgody wyjazdu tych osób do ZSRS. Zasugerował, aby Roosevelt wysłał do Stalina depeszę z informacją, iż dystansuje się od podróży Langego i ks. Orlemanskiego. Ta wymiana korespondencji między Rooseveltem a Stalinem, poprzedzona depeszą Harrimana, jest ogólnie znana<sup>50</sup>. Potwierdza wersję, że Lange i Orlemanski musieli sami podjąć starania o paszporty, natomiast władze w obu wypadkach procedurę tę tylko wydatnie przyspieszyły<sup>51</sup>.

Powyższa informacja o rozmowie na pokładzie samolotu dotyczy listopada 1943 r. Wypredza więc oficjalną korespondencję Stalina do Roosevelta o dwa miesiące. Niewątpliwie plany sowieckiego przywódcy wobec różnych konfesji — czy to Kościoła anglikańskiego, Cerkwi prawosławnej, czy Kościoła rzymskokatolickiego — były znacznie wcześniejsze niż najwcześniej podjęte w ich zakresie działania. W wypadku anglikanów pierwsze takie zamysły ujawnione zostały w Kujbyszewie jesienią 1942 r., a więc bez mała rok przed synodem w 1943 r., i zaowocowały dopiero we wrześniu 1943 r. przyjazdem arcybiskupa Yorku na spotkanie z nowo „wybranym” patriarchą<sup>52</sup>.

Prawdopodobnie więc decyzja o przylocie do Moskwy Orlemanskiego została podjęta w trakcie Synodu Prawosławnego ewentualnie bezpośrednio po nim. Zapewne zaważyły tu też pozytywne reakcje Brytyjczyków i Amerykanów na fakt dojścia synodu do skutku.

Pozostaje problem, kto i kiedy połączył osobę ks. Stanisłausa z sowiecką koncepcją stworzenia wasalnego w stosunku do Moskwy państwa polskiego. Rosyjski historyk Albina Noskowa stwierdza, iż to Oskar Lange w odpowiedzi na pismo z Moskwy — które otrzymał 7 I 1944 r., a na które odpisał już 8 stycznia — podał nazwisko Orlemanskiego jako jedną z osób, która powinny obok polskich komunistów wejść do projektowanego quasi-rządu, Polskiego Komitetu Narodowego:

Nie dysponujemy materiałami, które świadczyłyby, iż strona sowiecka wzięła pod uwagę propozycje osobowe Langego. Jednak 19 I 1944 r. Kisielow skierował do Stalina, Mołotowa, Andrieja Wyszynskiego i Diekanozowa szyfrogram z klauzulą „poza kolejnością”, który zawierał otrzymany 17 stycznia „zwykłą pocztą” list Orlemanskiego. Według Kisielowa list ten „napisany był nie bez wpływu Langego”, a być może z jego inicjatywy. Książd poparł pomysł utworzenia PKN:

„Jestem za tym, aby: 1) Rosja zatrzymała tereny, które do niej należą. 2) Straty terytorialne na wschodzie Polacy odbiorą na zachodzie. 3) Popieram utworzenie nowego rządu polskiego w Rosji [...] chciałbym pojechać do Rosji, nawiązać kontakty z patriotami polskimi, porozmawiać ze Stalinem, wrócić do Ameryki i pomóc nowemu rządowi polskiemu w uzyskaniu uznania wśród Polonii amerykańskiej”<sup>53</sup>.

---

<sup>50</sup> *Foreign Relations of the United States. Diplomatic Papers* (dalej: *FRUS*), 1944, t. III: *The British Commonwealth and Europe*, Washington 1965, s. 1230, 1231, 1264, 1265. Rolę Langego jako tego, który zaproponował pozostałych członków grupy, opisała Anna Cienciąła, *New Light on Oskar Lange as an Intermediary between Roosevelt and Stalin in Attempts to Create a New Polish Government*, „Acta Polonia Historica” 1996, nr 73.

<sup>51</sup> *FRUS*, 1944, t. III, s. 1406–1409 (m.in. zapis rozmowy z ambasadorem RP w USA Janem Ciechanowskim, który złożył „łagodny protest” w sprawie wizyty).

<sup>52</sup> Korespondencja pomiędzy Harrimanem a Departamentem Stanu ze stycznia 1944 zob.: *FRUS*, 1944, t. III, s. 1230–1232, 1398, 1399. Dalszą korespondencję Stettinusa, sygnalizującą możliwość komplikacji na skutek wizyty Langego i Orlemanskiego, zob. *ibidem*, s. 1402, 1403. Dokumenty te potwierdzają, że Departament Stanu miał wiedzę o podróży Orlemanskiego i Langego do Moskwy, zanim dotarł list od Stalina. Być może list ten został sporządzony na prośbę konfidencjonalną prezydenta Roosevelta.

<sup>53</sup> List przechowywany w Archiwum Prezydenta Federacji Rosyjskiej.

Niestety, nie odnaleziono żadnych materiałów zawierających wskazówki, jakie konsul (ZSRW w Chicago) otrzymał z Moskwy w związku z tym listem; nieco później strona radziecka wróciła jednak do pomysłu nawiązania współpracy z Langem i Orlemanskim<sup>54</sup>.

Także poczta amerykańska w tym czasie podlegała cenzurze, o czym powszechnie wiadomo. Już choćby z tego względu trudno przypuszczać, by ks. Stanislaus wrzucił do skrzynki pocztowej wspomniany list do kierownictwa obcego państwa. Jest znacznie bardziej prawdopodobne, iż zaproponowano mu napisanie takiego listu i przekazanie przez jakąś osobę, która leciała do Moskwy.

Roosevelt, myśląc o nadchodzących wyborach prezydenckich w 1944 r., był świadom podziałów między wyborcami polonijnymi. Wiedział, że znaczna ich część odmówi mu poparcia, jeśli wesprze proponowane przez Stalina lewicowe rozwiązanie tzw. kwestii polskiej: odtworzenie państwa w formie wasalnej wobec Moskwy. Sytuacja ta wyglądałaby znacznie lepiej, gdyby we władzach tej nowej Polski znalazł się książd rodem z Polonii amerykańskiej, znany podobnie jak jego bracia z aktywności społecznej, który by mógł zjednoczyć polonijnych wyborców. Było to zapewne czytelne dla Stalina, a zupełnie oczywiste dla prasy amerykańskiej. W tym właśnie czasie ukazał się w niej rysunek satyryczny, przedstawiający Roosevelta, który założył na wędkę przynętę opisaną jako „ks. Orlemanski” i usiłuje złowić dużą rybę opisaną jako „Polish Vote” (polskie głosy wyborcze)<sup>55</sup>.

Wspomniany zapis rozmowy na pokładzie samolotu lecącego z Moskwy do USA, jak i pismo pochodzące z początków kwietnia 1944 r., skierowane do nuncjusza, to istotne ślady wskazujące, że kandydatura ks. Orlemanskiego na wyjazd do Moskwy mogła wywodzić się z różnych kręgów, nie tylko ze strony osób związanych z Sowietami i przyszłym wasalnym rządem polskim. Mogły to być nawet osoby z amerykańskich kręgów władzy. Wynika to pośrednio z broszury współautorstwa ks. Stanisłausa, Oskara Langego i senatora Jamesa Tunnella, eksponującej jego przydatność w tej sprawie, jak też rolę kilku osób z kręgów Senatu i Izby Reprezentantów<sup>56</sup>.

Oficjalne deklaracje prezydenta Roosevelta o potrzebie odbudowy po wojnie wolnej Polski nie były — jak to się często przedstawia — głosem idealisty. Takich wypowiedzi wymagała taktyka wobec środowisk polonijnych. Rzeczywiste jego podejście do problemu przyszłego państwa polskiego unaoczniła prywatna rozmowa z arcybiskupem Francisem Spellmanem, emisariuszem prezydenta na obszar Basenu Śródziemnomorskiego (tak w dokumencie), która miała miejsce 2 IX 1943 r., zaraz po powrocie z konferencji w Motrealu, a więc na kilka miesięcy przed spotkaniem ze Stalinem w Teheranie. Roosevelt traktował w niej przyszłą powojenną Polskę jako państwo zwasalizowane przez Związek Sowiecki, w granicach niemal tożsamyh z tymi, które rzeczywiście zaistniały po wojnie. Wyraził się nawet *Poland, if re-established*, a więc nie pozostawiając złudzeń na uwzględnienie opinii rządu RP na wychodźstwie w Londynie<sup>57</sup>.

<sup>54</sup> A. Noskova, *Na drodze do stworzenia PKWN — rola Moskwy*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2005, nr 2, s. 39, 40 i 43. W kwestii tej zob. też: S. Merrit Miner, *Nationalism and Alliance Politics*, University of North Carolina Press 2003, s. 164–167, 169, 172, 185. Autor też cytuje moskiewskie raporty na temat wizyty Orlemanskiego u Stalina, ale popełnia wiele błędów rzeczowych.

<sup>55</sup> Z gazety „Times Herald”, 18 V 1944. Rysunek znajduje się w teczce Orlemanskiego w zbiorach NCWC w Archiwum Catholic University.

<sup>56</sup> *We Will Hold Hands With Russia*, 1943.

<sup>57</sup> R. I. Gannon, *The Cardinal Spellman Story*, London 1962, s. 222–224. Francis Cardinal Spellman, arcybiskup Nowego Jorku, wikariusz US Armed Forces, pełnił funkcję specjalnego wysłannika prezydenta do Watykanu, na Bliski Wschód i wielu państw afrykańskich.

Dlatego właśnie ks. Orlemanski miał być przydatny nie tylko Stalinowi, ale przede wszystkim samemu Rooseveltowi. Podjęte w Teheranie decyzje w kwestii polskiej zostały powiązane z osobami Langego i Orlemanskiego w artykule Drew Pearsona, który ukazał się 3 VII 1944 r. na łamach poczytnego czasopisma „Racine Journal Times”<sup>58</sup>.

Hipoteza, iż Stalin zamierzał włączyć do podporządkowanego sobie rządu polskiego jakiegoś księdza, co byłoby dowodem na jego pluralistyczny skład i sprawiło, iż byłby bardziej do przyjęcia przez podstawowe masy społeczeństwa polskiego, wydaje się prawdopodobna. W polu zainteresowań Moskwy było co najmniej trzech księży — obok ks. Stanisława Orlemanskiego kapelan (dziekan) kościuszkowców ks. Wilhelm Franciszek Kubsz oraz ks. Walter Ciszek<sup>59</sup>. Ostatecznie kroki praktyczne podjęto tylko w stosunku do ks. Kubsza, którego kandydaturę przez jakiś czas rozpatrywano na członka Polskiego Komitetu Narodowego i prawdopodobnie włączono w skład Krajowej Rady Narodowej — jako kolejną osobę po odmowie wejścia w jej skład dwu innych księży<sup>60</sup>.

---

<sup>58</sup> *Two of the most important diplomatic reports of the war have been received at the White House recently, not from any trained diplomats, but from two private American citizens — Father Orlemanski of Springfield, Mass., and Professor Oscar Lange, Polish-American leader and a teacher at the University of Chicago, both of whom had interviews with Stalin [...].*

*In their separate interviews with Stalin, two Polish-Americans, Father Orlemanski and Professor Lange, heard the reassuring words from the strong man of Russia that his government wants a „strong, independent Poland after the war—a Poland which will be strong both internally and externally, but which will be favorably disposed to the soviet union”. Stalin went even further and said that he was ready to help create a new Polish army”. I am ready to build an army for Poland, equip it fully and arm it with the best guns the Soviet Union can make”, he told Professor Lange. „I will do this for at least 1,000,000 men”. Stalin also discussed the question of Poland’s future boundaries and revealed that they had already been discussed in some detail at Teheran, „Racine Journal Times”, 3 VII 1944, <<http://www.myheritage.com/research/collection-10025/newspaper-archive?itemId=432461980&action=showRecord>>.*

<sup>59</sup> Autorka przesłuchała potwierdzającą to relację ks. Waltera Ciszka SJ. Jej nagrania dokonano bezpośrednio po powrocie ks. Ciszka do USA w 1963 r. Znajduje się ono w zbiorach jezuitów w Georgetown University Library — Special Collections Research Center, 830 Walter J. Ciszek, SJ Interviews (osiem taśm). Sprawa sowieckich zabiegów wokół ks. Ciszka jest też wspomniana przez Stevena Minera (*Stalin’s Holy War*, Chapel Hill 2003, s. 169–171, 185), który potwierdza, że Stalin starał się pozyskać go do współpracy z Sowietami. Miner nie zna jednak jego nagranej relacji, w której znajduje potwierdzenie informacja o propozycji wejścia do promoskiewskiego rządu polskiego.

<sup>60</sup> Na temat obecności ks. Wilhelma Franciszka Kubsza w tym gronie i planów jego włączenia do PKN zob. L. Piątkowski, *Z dziejów lewicy polskiej w ZSRR (Polski Komitet Narodowy i Centralne Biuro Komunistów Polski)*, „Annales Universitatis Marie Curie-Skłodowska” 2005, t. LX, s. 249. Jak informuje autor, ostatecznie ks. Kubsz nie znalazł się w Polskim Komitecie Wyzwolenia Narodowego (PKWN), bo taką w końcu nazwę przyjęła ta instytucja, ale w powstałej 1 I 1944 r. Krajowej Radzie Narodowej (KRN). Por. też P. Zając, *W służbie Polakom na wschodzie i zachodzie Europy. Przyczynki do biografii lat wojennych Karola i Wilhelma Kubszów*, „Studia Polonijne” 2010, nr 31. Ks. Kubsz angażował się politycznie już wcześniej, m.in. wchodząc w skład prezydium I Zjazdu Związku Patriotów Polskich w czerwcu 1943 r. — Z. Kumoś, *Związek Patriotów Polskich. Założenia programowo-ideowe*, Warszawa 1983, s. 72. Autorka jest w posiadaniu pdf wystawionego w Moskwie, podpisanego przez Stalina dokumentu gratulacyjnego dla ks. Wilhelma Kubsza w związku z jego udziałem w „nowym rządzie polskim” (bez daty). Oryginał przechowywany w Forbes Collection został sprzedany przez Christies do prywatnej kolekcji. Pdf uzyskany od Christies jest zaopatrzone w pismo potwierdzające, że to skan oryginału (data ostatniej korespondencji z Patrick McGrath z Christies 17 XI 2013 r.).

## Daty podróży

Są autorzy, którzy podają informację, że ks. Orlemanski i Lange podróżowali razem, co jest sprzeczne z danymi źródłowymi<sup>61</sup>. Ten pierwszy wyleciał z lotniska w Great Falls w stanie Montana 18 IV 1944 r., natomiast drugi — z tegoż lotniska, ale tydzień wcześniej<sup>62</sup>. Według jednego ze źródeł ks. Orlemanski odnosił się do Langego z dużą niechęcią i odmówił wspólnego z nim lotu<sup>63</sup>. Przed wylotem do Moskwy przebywał wspólnie z majorem George'em Raceyem Jordanem, który służył jako oficer łącznikowy, odpowiedzialny za wszystkie loty z Great Falls do ZSRS z dostawami w ramach programu Lend-Lease. Z oczywistych względów informacji o obu lotach — i Langego, i ks. Orlemanskiego — nie podano do wiadomości opinii publicznej.

Nie znaczy to, iż nie wyszła ona poza wąski krąg pracowników Departamentu Stanu. W archiwum NCWC istnieją dwa dokumenty — pierwszy to kopia pisma skierowanego do nuncjusza apostolskiego, a wysłanego przez prałata Ready'ego 10 kwietnia, czyli na tydzień przed wylotem ks. Stanisłausa do Moskwy; drugi to pismo do arcybiskupa Mooneya z Detroit, datowane 12 kwietnia — wskazujące na poinformowanie o locie ks. Orlemanskiego wyższych amerykańskich władz kościelnych. W korespondencji do arcybiskupa prałat Ready dzieli się domniemaniem, iż rezultatem wylotu „[...] może nawet być premierostwo”, natomiast do nuncjusza pisze:

Wasza Ekselencjo

Arcybiskup Spellman prosił mnie wczoraj o przekazanie wiadomości do Waszej Ekselencji, że sprawa „mianowania” ks. Orlemanskiego przez Rosję do jakiegoś stanowiska w rozważanym nowym Polskim Rządzie zostanie ogłoszona niebawem. [...] Potwierdził, że sprawa jest traktowana bardzo konfidencjonalnie przez Departament Stanu, do takiego stopnia, że Departament wyprze się wszelkiej wiedzy, jeżeli zostaną zadane pytania [...]<sup>64</sup>.

Te pisma są niezaprzeczalnymi dowodami, że Episkopat USA był informowany o podróży, zapewne w sposób sugerujący, iż chodzi o coś dużo więcej niż tylko wizyta u Stalina. Z perspektywy późniejszego rozwoju wydarzeń, objęcia Polski sowiecką strefą dominacji, może wydawać się to dużą naiwnością; jednak z ówczesnej — niekoniecznie. Prałat Ready zapewne był tylko ogólnie wprowadzony w działania Departamentu Stanu, stąd wskazanie, iż rzecz może dotyczyć objęcia funkcji premiera, a nie ministra. Mógł też mylnie wysłowić się i napisać „premier” zamiast „minister”.

<sup>61</sup> Por. np. P. Markiewicz, *Previously Unknown Documents and Polish Americans During World War II*, „Polish American Studies” 2014, r. LXXI, t. I, s. 53–68; A. Noskova, *Na drodze do stworzenia PKWN*.

<sup>62</sup> President's Secretary's File (Franklin D. Roosevelt Administration). 1933–1945,teczka „Orlemanski — Lange”. W przygotowanym przez Langego i złożonym w Departamencie Stanu i w kancelarii Białego Domu rozkładzie podróży widnieje jako data wylotu 10 kwietnia. Według tego rozkładu jedyna możliwość wspólnej podróży Langego i ks. Orlemanskiego miała miejsce w dniach 5–6 maja, kiedy udano się na linię frontu. Lange notuje, że był obecny na pogrzebie patriarchy Sergiusza, po którym 1 czerwca wyleciał w podróż powrotną do Stanów Zjednoczonych. Zapis Langego jest bardzo szczegółowy, uwzględnia nawet język, w jakim były prowadzone poszczególne rozmowy (np. z Mołotowem po rosyjsku), a poza tym notuje kiedy wyleciał do USA — 1 czerwca. Zapis o Armii Berlinga świadczy albo o jego naiwności, albo cynicznym przyjęciu kłamstwa katyńskiego (*There is quite a shortage of officers in the Polish Army, because most of the old Polish officers left the Soviet Union together with General Anders*).

<sup>63</sup> *From Major Jordan's Diaries*, s. xxx.

<sup>64</sup> The American Catholic History Research Center & University Archives, Box J 13,teczka ks. Stanisłausa Orlemanskiego.

Treść tej korespondencji wskazuje, że temat był znany i omawiany przez Episkopat i nuncjusza już wcześniej<sup>65</sup>.

Czy i na ile w grę, w której posługiwano się osobą ks. Orlemanskiego, była wciągnięta dyplomacja watykańska, można byłoby stwierdzić, badając korespondencję nuncjatury z centralą. Oryginał listu prałata Ready'ego do nuncjusza apostolskiego w Waszyngtonie znajduje się w Archivum Secretum Apostolicum Vaticanum (Tajnym Archiwum Watykańskim), zapewne zarchiwizowany wraz z innymi dokumentami dotyczącymi tej sprawy. Niestety, przechowywane w nim wszelkie materiały dotyczące okresu papieżstwa Piusa XII są dalej utajnione i mimo podjętych starań nie udało się do niego dotrzeć<sup>66</sup>.

Tak więc daty dotyczące wspólnych lotów, podane w wyżej przywoływanej literaturze przedmiotu, traktować należy z dużą rezerwą. Trudno np. wyobrazić sobie, że Lange, który wyleciał o cały tydzień wcześniej od ks. Orlemanskiego, zjawiłby się w Moskwie tego samego dnia, co i on<sup>67</sup>.

Interesujące, że przyjazd Langego i ks. Orlemanskiego, a raczej przyjęcie ich osobno przez Stalina miało miejsce po 23 kwietnia, a więc gdy dokładnie przestudiował on i skorygował *Manifest Polskiego Komitetu Narodowego*<sup>68</sup>. Zaznaczyć też należy, iż do momentu rozmowy, a nawet wylotu z Moskwy Langego i ks. Orlemanskiego nie dotarła tam delegacja Krajowej Rady Narodowej, szczególnie zainteresowanej w omawianych sprawach.

Zweryfikować należy powielaną w literaturze informację, że pobyt ks. Orlemanskiego w Moskwie przeciągnął się do czerwca. Zaprzecza temu jednoznacznie raport chargé d'affaires Ambasady USA w Moskwie Hamiltona z 9 maja, w którym informuje on, że ks. Orlemanski 9 maja wyleciał do kraju<sup>69</sup>.

### Powrót do USA

Zgodnie z informacjami prasowymi ks. Stanislaus wrócił do Stanów 11 V 1944 r.<sup>70</sup> W wielu wzmiankach i artykułach czytamy, iż tego dnia znajdował się w Seattle. Tak więc jego wizyta 17 maja u Stalina nie mogła się odbyć. Weryfikacji wymaga też informacja powielona w wielu publikacjach, jakoby ks. Stanislaus początkowo miał lecieć lotem cywilnym, ale z braku pieniędzy powrotną trasę musiał pokonać samolotami wojskowymi. Zgodnie z pierwotnym ustaleniem wojskowa flota powietrzna miała zabezpieczyć jego przelot w obie strony. Jednak po jego wylądowaniu w Fairbanks, będącym wówczas jeszcze Territory, a nie stanem, administracja waszyngtońska podjęła decyzję o odmowie mu dalszego transportu wojskowego. Wiązała się ona z burzą, jaka rozpuętała się w prasie amerykańskiej wokół wów-

<sup>65</sup> The American Catholic History Research Center & University Archives, Box J 13, teczka ks. Stanisłausa Orlemanskiego

<sup>66</sup> Korespondencja autora z Marco Grillim, sekretarzem Prefektury Archivum Secretum Vaticanum, 15 VI 2013.

<sup>67</sup> Zamieszanie w tej kwestii jest widoczne w publikacji A. Noskovej: „Moskwa otrzymała odpowiedź pozytywną 25 III 1944 r., 21 kwietnia goście przybyli do Moskwy, 24 kwietnia Lange, a 26 kwietnia Orlemański (sic!) spotkali się z Mołotowem, a następnie 28 kwietnia, 4 i 17 maja — ze Stalinem”. A. Noskowa, *Na drodze do stworzenia PKWN*, s. 44 (z odsyłaczem do Rosyjskiego Państwowego Archiwum Historii Społeczno–Politycznej, f. 82, op. 2, d. 1042, l. 50). Rosyjski stenogram spotkania ze Stalinem z 28 kwietnia zob. *Wostocznaia Jewropa w dokumentach rossijskich archiwów 1944–1953*, t. I: 1944–1948, red. G. P. Muraszko i in., Moskwa–Nowosybirsk 1997, dok. 3, s. 36–42.

<sup>68</sup> A. Noskowa, *Na drodze do stworzenia PKWN*, s. 44.

<sup>69</sup> *FRUS*, 1944, t. III, s. 868, 869, 884.

<sup>70</sup> „The New York Times”, 11 V 1944.



czas już ujawnionej podróży Langego i ks. Orlemanskiego<sup>71</sup>. W reakcji na nią poinformowano opinię publiczną o wycofaniu wszelkich zezwoleń na przeloty samolotami wojskowymi do Stanów Zjednoczonych cywilów. Dlatego właśnie ks. Orlemanski musiał pożyczyc pieniądze, żeby kupić bilet na cywilną linię lotniczą.

Natomiast Oskar Lange pozostał w Moskwie dłużej. Wyraźnie plany Stalina wobec jego osoby wymagały więcej czasu niż zakres spraw, które omawiał on z ks. Stanisławem. Być może dalsze rozmowy z ks. Orlemanskim okazały się bezprzedmiotowe, jeżeli Stalin po pierwszej wymianie zdań stracił zainteresowanie wprowadzeniem go do PKWN. Natomiast propozycja członkostwa w KRN prawdopodobnie pozostała aktualna<sup>72</sup>, ale nie wymagała tracenienia czasu na rozmowy z dokładnie już „obejrzanym” księdzem.

Istnieje prawdopodobieństwo, że ks. Stanisław układał swój terminarz podróży, uwzględniając obowiązki wynikające z kalendarza liturgicznego. Dlatego wyjechał ze Springfield dopiero we wtorek lub środę, bezpośrednio po Wielkanocy<sup>73</sup>. Podróż pociągiem do Great Falls zajmowała wówczas nie mniej niż dwie doby, stąd wylot do Moskwy (pierwszy lot samolotem w jego życiu) dopiero 18 kwietnia. Zapewne też chciał wrócić do swojej parafii przed 18 maja, ponieważ był to dzień Wniebowstąpienia Pańskiego.

W wywiadzie przeprowadzonym z ks. Orlemanskim po jego powrocie do Springfield przez emerytowanego pracownika konsularnego USA Poole’a, zarchiwizowanym jako raport oznaczony klauzulą tajności, ks. Orlemanski stwierdził, że się spotkał ze Stalinem dwa razy<sup>74</sup>. Także Harrison Salisbury, wówczas reporter pracujący dla United Press w Moskwie, który — jak stwierdza — bardzo interesował się pobytom ks. Orlemanskiego w Moskwie, potwierdza ten fakt w swych wspomnieniach<sup>75</sup>. Zweryfikowana jest informacja, że w momencie wezwania na pierwszą rozmowę do Stalina ks. Orlemanski znajdował się w teatrze „Bolszoj” na spektaklu operowym.

## Suspensa

Jak wspomniano, informacja o podróży do Moskwy ks. Orlemanskiego odbiła się głośnym echem w prasie amerykańskiej. Od momentu, gdy jego zdjęcie ukazało się w sowieckiej „Prawdzie”, zarówno opisy pobytu, jak i wiążące się z nimi spekulacje nie schodziły z jej łamów. Dlatego w chwili wylądowania w Seattle był on bezustannie nagabywany przez dziennikarzy i fotografów. Podobnie było przez następne tygodnie<sup>76</sup>.

---

<sup>71</sup> Ich pobyt ujawniła agencja TASS, a podała sowiecka prasa centralna, m.in. „Prawda”, za którą wiadomość tę przedrukowała prasa zagraniczna. „Prawda” wydrukowała też zdjęcie ks. Orlemanskiego, co w wypadku osób duchownych było w mediach sowieckich wielką rzadkością. Wcześniej podobny fakt miał miejsce w wypadku filmu dokumentalnego z uroczystości wielkanocnych prowadzonych przez metropolitę Nikołaja w kwietniu 1943 r., następny — po wyborach Synodu Prawosławnego we wrześniu 1943 r., kiedy to prasa zamieściła zdjęcie patriarchy Moskwy i Wszechrusi Siergieja. Tym razem sensacja była większa, gdyż „Prawda” zamieściła zdjęcie księdza rzymskokatolickiego w kolarce, w dodatku stojącego pomiędzy Stalinem a Mołotowem. Podobnych zdjęć Langego ze Stalinem i Mołotowem autorka nie znalazła; być może zostały rozesłane, ale prasa nie zainteresowała się nimi.

<sup>72</sup> Jak wiadomo, takie plany w wypadku ks. Kubsza były aktualne do stycznia 1945 r.

<sup>73</sup> Niedziela Wielkanocna w 1944 r. wypadła 9 kwietnia.

<sup>74</sup> Columbia University Manuscript Division, Harrison Salisbury Collection, Box 186 Folder 36, Consul Poole.

<sup>75</sup> Columbia University Manuscript Division, Harrison Salisbury Box 186, Folder 36, Salisbury.

<sup>76</sup> Prasa anglojęzyczna dokładnie notowała, kiedy po powrocie ks. Orlemanski odprawiał mszę świętą, a kiedy nie. Gdy suspensa, którą go obłożono, została zniesiona, eksponowano fakt, iż odprawia msze,

Informowano, że ks. Stanislaus został obłożony suspensą przez biskupa diecezji w Springfield, ponieważ rzekomo wyjechał bez jego wiedzy i zezwolenia<sup>77</sup>. Należy pisać „rzekomo”, ponieważ wyżej przywoływana korespondencja hierarchów, jak też wgląd w sytuację parafii każe zakwestionować taką „samowolę”. Kto mianowicie miałby po takim „samowolnym” opuszczeniu parafii odprawiać msze święte? Przyjmując, że w dni powszednie była odprawiona jedna msza, i że wikary sam ją odprawiał, znaczyło to, iż robił to we wszystkie dni poprzednie, nie biorąc dnia wolnego przez prawie pięć tygodni. Pozostaje też kwestia niedziel. Zwykle w ten dzień odprawiono kilka mszy świętych — w parafii ks. Stanislausa było ich aż cztery. Tak więc oprócz wikarego niezbędny był w parafii co najmniej drugi ksiądz, a na to musiałyby być zgoda miejscowego biskupa.

W dodatku trzeba też odnotować krytyczną wobec wyjazdu ks. Orlemanskiego reakcję środowisk polonijnych. Najistotniejsze i najbardziej zaskakujące są słowa Jana (Johna) Olejniczaka, w 1944 r. przewodniczącego PRCUA, który wysłanie ks. Orlemanskiego do Moskwy skomentował jako „zaskakujące [...] ponieważ ksiądz Orlemanski nie reprezentuje kogokolwiek. Pewne, że on nie reprezentuje Polaków lub osób polskiego pochodzenia w tym kraju”<sup>78</sup>. Tak więc przewodniczący organizacji, która wielokrotnie drukowała materiały ks. Stanislausa, raptem uznał go za osobę „nieznaną” i „nieznaczącą”<sup>79</sup>.

Bezpośrednio po powrocie ks. Orlemanskiego gazety codziennie podawały informacje o sytuacji niepokornego księdza; informowały, że przywiózł on „dokument” od Stalina. Zamieszczano nawet zdjęcia rzekomego dokumentu. Prasa cytowała też wypowiedź samego ks. Orlemanskiego, który dowiedziawszy się w Chicago o obłożeniu go suspensą, miał jakoby stwierdzić, iż nie jest już podwładnym biskupa w Springfield, ale odpowiada jedynie przed nuncjuszem apostolskim w Waszyngtonie<sup>80</sup>.

Dodać należy, że biskup Springfield wraz z informacją o suspensie ogłosił zarazem, że ks. Orlemanski zostaje skierowany do domu rekolekcyjnego. Do takiego „zesłania” jednak nie doszło, na co istnieje kilka dowodów: po pierwsze, fakt spotkania z wysłannikiem Departamentu Stanu, do którego doszło na plebanii wkrótce po powrocie ks. Orlemanskiego; po drugie, wspomniane wcześniej, dokładnie datowane wzmianki w prasie, która odnotowywała wszystkie odprawiane przez niego msze święte.

W rozmowie z 16 maja z emerytowanym pracownikiem Departamentu Stanu konsulem Poole'em ks. Stanislaus jakoby oświadczył, że dokument, o którym wspominała prasa, już nie znajduje się w jego posiadaniu. Jego gospościa, znalazłszy go na biurku księdza i myśląc, że jest przygotowany do wysyłki, nadała go zwykłą pocztą do nuncjatury w Waszyngtonie,

ale nie wygłasza kazań. Zob. np. „The Lethebridge Herald”, 22 V 1944 (Alberta, Kanada), <<http://www.myheritage.com/research/collection-10025/newspaper-archive?itemId=358056700&action=showRecord>> (dostęp: 15 II 2015).

<sup>77</sup> *Orlemanski Put under Suspension for Moscow Trip*, „New York Times”, 15 V 1944. Autor odnotowuje, że suspensę ks. Stanislausowi wręczyli ks. George Aloysius Shea oraz ks. Braun (nie mylić z o. Braunem z Moskwy).

<sup>78</sup> P. Markiewicz, *Previously Unknown Documents*, s. 59.

<sup>79</sup> We wcześniej wspomnianej broszurce PRCUA z 1934 (*Pamiętnik z okazji Sejmu 41-go Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego w Północnej Ameryce*) na czwartej stronie w wykazie osób funkcyjnych widnieją obok siebie nazwiska Olejniczaka i ks. Orlemanskiego, jakoby mu nieznanego w 1944 r. Zob. też: <<http://content.library.csu.edu/cdm/compoundobject/collection/cpaa/id/15993/rec/7>>, s. 4 (dostęp: 18 II 2015).

<sup>80</sup> *Rebuffed by Cicognani*, „New York Times”, 14 V 1944.

oczywiście nie robiąc kopii<sup>81</sup>. Zapis Poole wydaje się bałamutny ze względu na publikowanie fotografii tego dokumentu w prasie, jak i na depeczę Hamiltona z Moskwy zawierającą tekst oświadczenia (zapewne tegoż dokumentu). Nie było więc powodów, by Departament Stanu wydelegował specjalnego wysłannika w celu pozyskania tego właśnie już wielokrotnie zdekonspirowanego dokumentu.

Kolejna notatka konsula Poole'a, ze spotkania z 27 maja zawiera ciekawą wypowiedź ks. Orlemanskiego. Komentując propozycję, by przedstawiciele Polonii zajęli jakieś stanowiska w tworzonym przez Moskwę rządzie polskim, stwierdził on jakoby, iż jest to niemożliwe, ponieważ prawo zabrania obywatelom USA sprawowania funkcji w obcych rządach<sup>82</sup>. Pozostaje kwestia, czy o takiej regulacji prawnej ks. Orlemanski wiedział przed wylotem do Moskwy, czy też nie, i kiedy o niej został poinformowany. Można więc rozważać alternatywę: czy naiwność księdza zniechęciła Stalina do realizacji planów związanych z jego osobą, czy też ks. Orlemanski, zorientowawszy się w sytuacji, pod formalnym pretekstem odmówił zgody na wciągnięcie go w te plany.

Ze względu na zamieszanie wywołane całą tą sprawą, niezależnie od faktu, czy Episkopat był wprowadzony w sprawę wyjazdu, ks. Stanislaus znalazł się w sytuacji osoby, która musi ubiegać się o powrót do łask hierarchii. Upubliczniono nawet informację, iż biskup Springfield oczekuje formalnych przeprosin<sup>83</sup>. I rzeczywiście do nich doszło. W materiałach NCWC znajdują się rękopisy aż czterech ich wariantów, spisanych na skrawkach papieru, nieznacznie różniących się od siebie słownictwem. Episkopat z jakichś względów zarchiwizował je wszystkie. Jednak charakter pisma nie wskazuje na ks. Orlemanskiego, lecz prałata Ready'ego. Można domniemywać, iż ks. Stanislaus firmował tylko tak potrzebne hierarchom przeprosiny, lecz nie był ich autorem<sup>84</sup>.

Przeprosiny z podpisem ks. Stanislausa zostały natychmiast przyjęte przez biskupa, co zamknęło sprawę zapowiadanego jego zesłania do domu rekolekcyjnego.

## Poszlaki

Jak wspomniano, wizyta ks. Orlemanskiego w Moskwie została opisana w prasie sowieckiej i amerykańskiej, a następnie w historiografii — głównie polskiej, amerykańskiej i sowieckiej<sup>85</sup>. Ujęcia te zawierają wiele błędów i przeinaczeń, powielanych z pozycji do pozycji. Niektórzy autorzy podają nawet, że „Orlemanski wrócił do USA z pisemnym wspar-

---

<sup>81</sup> Raport dla Departamentu Stanu z 16 V 1944 r., w zbiorach Columbia University Manuscript Division, Harrison Salisbury Collection, Box 186, Folder 36, Consul Poole; President's Secretary's File (Franklin D. Roosevelt Administration), 1933–1945,teczka Orlemanski–Lange. Drugie spotkanie ks. Orlemanskiego z konsulem Poole'em odbyło się w Nowym Jorku. Do notatki z niego dołączona jest fotokopia oświadczenia ks. Orlemanskiego, który wahał się, czy ma je ogłosić.

<sup>82</sup> Jak wiadomo, to Oskar Lange musiał zrezygnować z obywatelstwa USA, żeby móc przyjąć stanowisko ambasadora Polski w USA.

<sup>83</sup> *Orlemanski Apology Ends Suspension*, „New York Times”, 17 V 1944.

<sup>84</sup> NCWC Archives, Catholic University Box 13. Ostateczna zapewne wersja, w formie maszynopisu, też widnieje w tym zbiorze.

<sup>85</sup> Zob. np. *Historia dyplomacji polskiej*, t. V: 1939–1945, red. W. Michowicz, Warszawa 1999, s. 493, 507; M. Iwanow, *Powstanie Warszawskie widziane z Moskwy*, Kraków 2010, s. 136, 137; J. Holzer, *Europa zimnej wojny*, Kraków 2012, s. 18; *Centralno–Wschodnia Europa w drugiej połowie XX wieku*, t. I: *Stanowienie „realnego socjalizmu” 1945–1965 gg.*, red. I. I. Orlik, Moskwa 2000, s. 27.

ciem Stalina dla wolności wyznaniowej w Rosji<sup>86</sup>. Natomiast tylko jedna publikacja informuje o spotkaniach ks. Orlemanskiego w Moskwie z Amerykaninem, wcześniej wspomnianym ojcem Marie Leopoldem Braunem, asumpcjonistą i jedynym wówczas praktykującym księdzem rzymskokatolickim na terenie RSFRR<sup>87</sup>. Uwadze piszących całkowicie uszedł fakt spotkania ks. Orlemanskiego na terenie Moskwy z dziennikarzem United Press Harrisonem Salisburyem. O. Braun był już wtedy w Moskwie od dziesięciu lat i dobrze poznał system komunistyczny, natomiast Salisbury dopiero do niej, w połowie stycznia 1944 r., przyjechał<sup>88</sup>.

Salisbury opisuje spotkanie w hotelu ks. Orlemanskiego z o. Braunem, w którego trakcie ten pierwszy przekazał kilkakrotnie wyżej wspomniany dokument. Jego zdaniem właśnie za jego sprawą ks. Orlemanski zdecydował się poprosić Stalina o jakieś pisemne poświadczenie, potwierdzające treść i charakter przeprowadzonej rozmowy. Wspomina też, iż 9 maja, jeszcze przed wyjazdem ks. Stanisłausa z Moskwy, chargé d'affaires Hamilton wysłał do Waszyngtonu depeszę, w której informował, że Salisbury razem z drugim dziennikarzem Jamesem Flemingiem pokazali mu kopię dokumentu podpisanego przez Stalina i opisał jego treść.

Trudno stwierdzić, czy był to ten sam dokument, co fotografowany na konferencjach prasowych, czy też ten, który rzekomo wysłała do nuncjusza gospodyni ks. Stanisłausa. Z opisu wynika, iż ich treść mogła być tożsama, choć z uwagi na nieznaną przez ks. Orlemanskiego języka, w którym — jak wynika z fotografii — napisany był tekst (rosyjski), pozostaje co do tego wiele wątpliwości<sup>89</sup>.

Przyjmując jednak, że były treściowo zbliżone, pozostaje kolejna kwestia. W swoich notatkach Salisbury wskazuje na to, że ks. Orlemanski przekazał dokument o. Braunowi. Wiadomo było, że duchowny przez jakiś czas korzystał z poczty dyplomatycznej Stanów Zjednoczonych, ale po objęciu funkcji ambasadora przez Williama Harrimana możliwości te utracił<sup>90</sup>. Wiosną 1944 r. o. Braun prowadził korespondencję z pomocą przedstawicielstwa Francuskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego w Moskwie. Istnieje w związku z tym przypuszczenie, że dokument trafił do Watykanu przez Algierię, ówczesną siedzibę FKWN. Idąc tym tropem, znajdujemy kolejne — po materiałach Salisbury'ego — potwierdzenie, że tak się stało. W znanej pracy *Rome et Moscou 1900–1950* francuski bizantynista i dziennikarz Antoine Wenger wspomina korespondencję watykańską na temat tego pisma. Ta praca wiele lat po wojnie została wydana przez oficynę Stolicy Apostolskiej<sup>91</sup>. Opublikowano m.in. depeszę nuncjusza Cicognaniego do kardynała Maglione'a z 9 VII 1944 r., będącą odpowiedzią na

---

<sup>86</sup> P. Polec, *Hurrah Revolutionaries and Polish Patriots: The Polish Communist Movement in Canada, 1918–1950*, Department of History Faculty of Arts University of Ottawa 2012, s. 126.

<sup>87</sup> R. Szymczak, *Invitation to the Kremlin: The Adventures of Father Stanislaw Orlemanski. April–May 1944*, „East European Quarterly” 1991, r. 25, nr 4, s. 399–424, *ProQuest*. Web. 2 Mar. 2015.

<sup>88</sup> Na temat tych dwóch osób w kontekście zbrodni katyńskiej zob. K. Piórkowska, *Anglojęzyczni świadkowie Katynia. Najnowsze badania*, Warszawa 2012, s. 95–98, 104.

<sup>89</sup> *Father Orlemanski displayed a document, typed in Russian, which he said, was Stalin's signed agreement not to persecute the church. He said the Premier first wanted to make the document public as soon as it was signed but finally agreed to allow Father Orlemanski to show it to the apostolic delegate and to make it public himself, if he found that step necessary, Polish Priest Defies Bishop on Suspension*, „Wash Star”, 14 V 1944 (AP).

<sup>90</sup> O. Braun pisze o tym dokładniej w kilku miejscach w swoim maszynopisie wspomnień znajdującym się w Archiwum Prowincji Assumpcjonistów w Bostonie.

<sup>91</sup> *Actes et documents du Saint-Siège relatifs à la période de la Seconde Guerre Mondiale*, t. XI: *Le Saint Siège et la Guerre Mondiale. Janvier 1944–Mai 1945*, Libreria Editrice Vaticana 1981. W tomie znajduje się wiele wzmianek o ks. Orlemanskim (m.in. w przedmowie, na s. 57, 328 i 390), po-

nieopublikowaną depeszę ze Stolicy Apostolskiej, w której „manewr” sowieckiego przywódcy z ks. Orlemanskim został oceniony jako „polityczny gest przyjaźni Stalina”. W kolejnej depeszy, z 15 lipca, kardynał Maglione komentował:

*Dans une dépêche au délégué apostolique de Washington, le cardinal Maglione démentit que le Pape fat prêt a recevoir Orlemanski et commentait: si la Russie modifiait son attitude et donnait des preuves de son respect pour la liberté religieuse et l'Eglise catholique et désirait vraiment prendre contact avec le Saint Siège, elle devait le faire en passant par les organes autorisés et non pas par le truchement d'un prêtre suspendu a divinis et très mal vu par presque tous ses compatriots [...] si dice inoltre e insistentemente che Presidente Stati Uniti d'America molto desidera che egli venga Roma e questo sarebbe uno dei suoi gesti politici di amicizia verso Stalin*<sup>92</sup>.

Dopiero pod koniec tego tomu znajdujemy „materiał”, o którym wspomina Wenger w swoim tekście. Jest to list z 7 VIII 1944 r. księdza D'Arcy'ego, który przekazuje w nim pytanie Tymczasowego Rządu Francuskiego<sup>93</sup>:

*Il Governo francese di Algeri dimostra grandissimo interesse per sapere se la notizia è fondata. Ha mandato appositamente un telegramma cifrato al suo rappresentante a Roma (sig. Couve de Murville)*<sup>94</sup>.

O. Braun, który został zmuszony do wyjazdu z Moskwy z końcem grudnia 1945 r., w korespondencji z następnego roku prosił o poinformowanie, co się stało z pismem z wizyty ks. Orlemanskiego, o którym wie, że *via* Algier dotarło do Rzymu<sup>95</sup>.

Nie ma więc pewności, że dokument przesłany do Watykanu przez o. Brauna jest tożsamy z dokumentem opisanym przez konsula i przez prasę amerykańską. Sprawy nie uda się wyjaśnić bez dostępu do materiałów z nadal nieodtajnionych materiałów Archiwum Watykańskiego dotyczących pontyfikatu Piusa XII.

## Jesień 1944

Ks. Casimir Orlemanski obchodził w czerwcu 1944 r. dwudziestopięcioletnie święceń kapłańskich. Jednak bracia nie mogli się spotkać ze względu na skandalizujący wydzźwięk wyjazdu ks. Stanisława do Moskwy i swego rodzaju izolację na plebanii w Springfield. Dopiero jesienią (19 listopada) bracia Anthony i Stanislaus odwiedzili Casimira w parafii St. Mary's w New Kensington. Gazety skwitowały tę uroczystość enigmatycznym komentarzem: „Obchody srebrnych godów (kapłaństwa) miały się odbyć w czerwcu, ale nie było to możliwe, bo bracia nie mogli przyjechać”<sup>96</sup>. Oczywiście nie chodziło o „braci”, ale o Stanisława.

---

twierdzących fakt wizyty i komentarze o problemach, jakie spowodował ten zaskakujący „manewr Stalina” (*le manovre staliniane*).

<sup>92</sup> *Actes et documents du Saint-Siège*, t. XI, s. 448, 449. Materiał ten został najpierw opisany w książce *Rome et Moscou 1900–1950*. Wydaje się, że Wenger uważał, iż wysłany został pocztą dyplomatyczną Libanu. Natomiast materiały watykańskie potwierdzają jego przesłanie przez Francuzów, *Actes et documents du Saint-Siège*, t. XI, s. 57, 464.

<sup>93</sup> 9 VI 1944 r. Francuski Komitet Wyzwolenia Narodowego został przekształcony w Tymczasowy Rząd Francji.

<sup>94</sup> *Actes et documents du Saint-Siège*, t. XI, s. 449, 464.

<sup>95</sup> List datowany na 1946 r. w archiwum Ojców Assumpcjonistów w Domie Generalnym w Rzymie (materiały nieuporządkowane).

<sup>96</sup> „Pittsburgh Gazette”, 19 XI 1944, s. 5.

Należy odnotować, że w maju 1944 r., zaraz po powrocie ks. Stanisłausa z Moskwy, powstał Kongres Polonii Amerykańskiej (KPA, Polish American Congress, organizacja wywodząca się z KNAPP) — jako zrzeszenie Polonii i jej organizacji. KPA poparł rząd RP w Londynie w trudnym dla niego momencie, kiedy coraz bardziej było widoczne, że zarówno prezydent USA, jak i premier Wielkiej Brytanii przyjęli w sprawie suwerenności powojennej Polski postawę kapitulancą wobec Moskwy. Tymczasem prezydencka kampania wyborcza była już w pełnym toku. W jednym z październikowych numerów „Pittsburgh Gazette” opisała spotkanie w Lithuanian Hall, w trakcie którego jednym z mówców był ks. Casimir<sup>97</sup>.

### Proboszcz

Po czerwcu 1944 r. aż do śmierci ks. Stanisłausa na jego temat można w prasie amerykańskiej znaleźć zaledwie kilka wzmianek. Są to m.in. dwa artykuły z lipca 1944 r. Pierwszy z nich informuje, iż ks. Orlemanski przywiózł z Moskwy wypowiedź Andrzeja Witosa<sup>98</sup>; drugi — zapowiada jego wyjazd do Rzymu<sup>99</sup>.

Do wzmiankowanego wyjazdu ks. Stanisłausa do Rzymu w tym czasie nie doszło. Nie doszło także do spotkania z prezydentem Rooseveltem, chociaż niektórzy polscy autorzy (*vide* Markiewicz) o tym piszą. Nie ma najmniejszych dowodów na potwierdzenie tego. Więcej nawet — w spuściźnie archiwalnej Kancelarii Prezydenta znajduje się pismo odradzające takie spotkanie<sup>100</sup>.

W czerwcu 1946 r. w lokalnej gazecie Berkshire ukazał się artykuł ks. Orlemanskiego, krytykujący burmistrza Springfield, jak i kongresmena polskiego pochodzenia z Wisconsin Alvina O’Konskiego<sup>101</sup>. Dwa lata później Bob Considine, także w lokalnej prasie, wysunął pod adresem ks. Stanisłausa Orlemanskiego oskarżenie, iż starał się on utrudnić wystąpienie byłego premiera Stanisława Mikołajczyka w Springfield<sup>102</sup>. Kilka mało nagłośnionych tekstów w trakcie piętnastu lat... Niewiele jak na osobę, która maju–czerwcu 1944 r. znajdowała się na pierwszych stronach niemal wszystkich amerykańskich gazet.

Co znamienne, PRCUA (Polish Roman Catholic Union in America), której prezes Jan Olejniczak tak krytykował ks. Orlemanskiego w 1944 r., w księdze pamiątkowej wydanej w 1948 r. w partii tekstu dotyczącej swego organu prasowego („Dziennika”) nadmienia, iż

<sup>97</sup> Ibidem, 16 X 1944. Zob. też: <<http://news.google.com/newspapers?nid=1129&dat=19441016&id=2pBRAAAAIBAJ&sjid=0mkDAAAIBAJ&pg=4511,5158494>>, s. 18 (dostęp: 31 VII 2014).

<sup>98</sup> *Father Orlemanski releases statement from Andrew Witos, leader of Polish Peasant Parties*, „Somerset Daily American” (PA), 5 VII 1944; <<http://www.myheritage.com/research/collection-10025/newspaper-archive?itemId=747288764&action=showRecord>> (dostęp: 27 VII 2014). Kopia odręczna wypowiedzi Witosa znajduje się w archiwach Columbia University, w spuściźnie Harrisona Salisbury’ego.

<sup>99</sup> *Fr. Orlemanski Expected To Arrive Soon at Vatican Springfield Priest Slated to Report on His Discussions With Soviet Leader*, „Lowell Sun” (MA), 10 VII 1944; <<http://www.myheritage.com/research/collection-10025/newspaper-archive?itemId=352937277&action=showRecord>> (dostęp: 27 VII 2014).

<sup>100</sup> Należy zaznaczyć, że ks. Orlemanski był gotów pojechać do Białego Domu. Natomiast Oskar Lange został potraktowany bardziej poważnie i to on został przyjęty 15 VI 1944 r. w Białym Domu, ale jedynie przez asystenta Thomasa D. Blake’a. President’s Secretary’s File (Franklin D. Roosevelt Administration), 1933–1945, teczka Orlemanski–Lange.

<sup>101</sup> *Father Orlemanski Assails Mayor and Congressman*, „Berkshire Evening Eagle”, 6 VI 1946, <<http://www.myheritage.com/research/collection10025/newspaperarchive?itemId=359413915&action=showRecord>> (dostęp: 27 VII 2014).

<sup>102</sup> „Waterloo Daily Courier” (Iowa), 8 III 1948; <<http://www.myheritage.com/research/collection10025/newspaper-archive?itemId=349821578&action=showRecord>> (dostęp: 27 VII 2014).

„o jego znaczeniu i wpływie świadczy fakt że ukazywały się w nim artykuły wybitnych pisarzy jak: [...] Ks. Stanisław Orlemanski”<sup>103</sup>. Gdyby poglądy i zachowania ks. Stanisława, w szczególności eskapada do Moskwy, były przez to środowisko rzeczywiście oceniane jako wrogie, ekstremalne, podobny zapis w firmowanej przez Olejniczaka „diamentowej księdze” byłby niemożliwy.

Na tym wpisie w zasadzie kończy się publiczne życie ks. Stanisława Orlemanskiego. W swej parafii pozostał do śmierci (16 III 1960 r.). Mimo szeroko zakrojonych kwerend autorce nie udało się znaleźć jakichkolwiek śladów jego publikacji czy wystąpień po 1948 r., a przecież i wcześniej udzielał ich bardzo niechętnie<sup>104</sup>. W związku z tym wydaje się, że „prosowieckie” poglądy ks. Stanisława były dla niego o wiele mniej znaczące niż jego pochodzenie, obywatelstwo, jak też obowiązki i święcenia kapłańskie.

Przypadające w 1955 r. czterdziestolecie przyjęcia przez niego święceń kapłańskich parafianie uczcili, wmurowując tablicę kamienną, dokumentującą w ten spektakularny sposób zasługi i zaufanie do swego proboszcza<sup>105</sup>.

Niemniej w literaturze przedmiotu znaleźć można opinie imputujące ks. Orlemanskimu, iż był „sowieckim agentem”. Żadnego dowodu na to nie zawierają podstawowe materiały przechowywane w Instytucie Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku — teczki (kartoteka) Samodzielnej Ekspozytury Wywiadowczej „Estezet” Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza<sup>106</sup>.

Nie potwierdziło też tego oskarżenia sprawdzenie depesz nadanych przez sowiecką siatkę szpiegowską w Stanach Zjednoczonych, a odszyfrowanych w ramach projektu Venona<sup>107</sup>. Szef siatki Bolesław Gebert figuruje w nich pod pseudonimem „Ataman”, a Oskar Lange pod pseudonimem „Friend”. Pseudonimy mają też pozostali agenci, natomiast wspomniany w trzech depeszach ks. Orlemanski wymieniany jest z imienia i nazwiska<sup>108</sup>. Te trzy depesze to:

- wysłana 21 IV 1944 r. do ambasadora ZSRS w USA Andrieja Gromyki po wylocie Orlemanskiego z Fairbanks. Informuje, że ks. Orlemanski rozmawiał o celach swojej podróży na pokładzie samolotu w obecności amerykańskich oficerów wywiadu. Potwierdza ona fakt przylotu Orlemanskiego do Moskwy później niż Oskara Langego. Autor depeszy pisze w niej „pan (Mr.) Orlemanski”, a nie „ks. Orlemanski”;

<sup>103</sup> *Księga diamentowa Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego w Ameryce 1873–1948*, red. A. L. Waldo, Chicago 1948, s. 90. Też: <<http://content.library.ccsu.edu/cdm/compoundobject/collection/cpaa/id/27059/rec/6>> (dostęp: 28 VII 2014).

<sup>104</sup> Por. np. „Sweetwater Journal”, 23 VI 1944 (informacja o kolejnej odmowie ks. Orlemanskiego wypowiedzi dla prasy).

<sup>105</sup> <<http://content.library.ccsu.edu/cdm/compoundobject/collection/cpaa/id/16317/rec/2>> (dostęp: 28 VII 2014). O tablicy tej informuje broszura okolicznościowa, wydana także z okazji czterdziestolecia święceń kapłańskich — Jak Go Znamy. Ks. Stanisław Orlemanski, Springfield 1955.

<sup>106</sup> Materiały Estezet w zbiorach Instytutu Józefa Piłsudskiego (NY), Kartoteka Estezet, ostatnie sprawdzenie 13 II 2015 r. W tym kontekście można odnotować, iż w kartotece Estezet znajduje się informacja, że ks. Orlemanski służył w Armii Hallera. Nie potwierdzają tego zbiory Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej (SWAP), sprawdzone na prośbę autorki przez dr. Teofila Lachowicza (korespondencja z 26 II 2015 r.). Być może ks. Orlemanski udzielał się jako kapelan w jednej z placówek rekrutacyjnych SWAP, np. w Chicopee, miasteczku leżącym cztery kilometry od Springfield.

<sup>107</sup> Na temat Venony zob.: J. E. Haynes, H. Klehr, *Venona Decoding. Soviet Espionage in America*, Yale University Press 1999; Ch. Andrew, W. Mitrochin, *Archiwum Mitrochina. KGB w Europie i na Zachodzie*, Warszawa 2001.

<sup>108</sup> <[https://www.nsa.gov/public\\_info/declass/venona/dated.shtml](https://www.nsa.gov/public_info/declass/venona/dated.shtml)> (dostęp: 11 VIII 2014). Wszystkie depesze Venony w formie pdf-ów zamieszczone są w internecie. Obejmują okres od marca 1940 r. do października 1951 r. (z pewnymi lukami).

- wysłana 27 V 1944 r. przez Sama Atamana, wyraźnie niezorientowanego w tematyce, który w opisie dotyczącym Oskara Langego wspomina też o „honorowym przesiesi Kosciuszko League Orlemanskim”;
- wysłana 9 VI 1944 r. do szefa wywiadu zagranicznego (Inostrannoje Uprawlenije, INU) Pawła M. Fitina, przekazująca informację od jakiegoś agenta, że Foreign Nationalities Branch Files przygotował raport na temat ks. Orlemanskiego. Według tego meldunku to sam Orlemanski zgłosił w lutym 1944 r. chęć do wyjazdu do Moskwy, aby pośredniczyć w rozmowach dotyczących Polski. Zgodnie z tym meldunkiem ks. Orlemanski „po powrocie (z Moskwy) przekazał do rąk przedstawiciela Watykanu wszystkie materiały, które przywiózł, a ten mu podziękował i przekazał je do Rzymu”<sup>109</sup>. Depesza kończy się zdaniem, które potwierdza, że w ks. Orlemańskim z uwagi na jego „gadaliwość” Sowietci raczej nie widzieli materiału na agenta: *This confirms our previous conclusion about the garrulity and unreliability of O.*

Z treści pierwszej i trzeciej depeszy wyraźnie wynika brak zaufania nadawcy do ks. Orlemanskiego. Trudno więc mówić o jego ówczesnym statusie agenta, co potwierdza wspomniany brak pseudonimu. W obecnym stanie rozpoznania tematu w najmniejszym stopniu nie jest uprawnione uznawanie ks. Stanisłausa Orlemanskiego za sowieckiego agenta czy też manipulowaną marionetkę. Był z pewnością osobowością złożoną, przesiąkniętą pasją antyniemiecką. Wydaje się, iż w warunkach doświadczonej przez państwo i naród kłęski szukał oparcia przeciwko Niemcom w ramionach diabła, którego nie rozpoznał. Był przy tym bardzo pewny swojej ważnej roli, choć nie do tego stopnia, jak to niektórzy autorzy przedstawiali.

### Spotkanie z papieżem

Pośrednim dowodem na to, że Watykan nie tylko był wprowadzony w sprawę wyjazdu ks. Orlemanskiego do Moskwy, ale zapewne wyraził na to zgodę, jest passus ze wspomnianej broszury, wydanej w czterdziestolecie kapłaństwa ks. Stanisłausa. Czytamy w niej m.in., że „we wrześniu 1953 Ksiądz Proboszcz Jubilat Stanisław S. Orlemański przyjęty był prywatnie przez Jego Świątobliwość Papieża Piusa XII-go”<sup>110</sup>.

W praktyce Watykanu przed II Soborem Powszechnym (1962–1965) prywatne spotkanie zwykłego księdza z papieżem nie było czymś typowym. O taką audiencję w imieniu ks. Orlemanskiego musiałby prosić ktoś z najbliższego kręgu Ojca Świętego. Ze względu na podanie informacji o spotkaniu w ogólnie dostępnej broszurze trudno uznać, by była ona nieprawdziwa, choć faktu tego nie udało się potwierdzić w dokumentach watykańskich. Zapewne też nie mogłoby ono dojść do skutku, gdyby ks. Stanislaus popełnił istotne wykroczenie wobec swojego biskupa (Episkopatu), a takim byłoby samowolne porzucenie na miesiąc parafii.

Wersję o prywatnej audiencji wzmacnia dowód pośredni z Archiwum National Catholic Welfare Conference (NCWC). W materiałach przekazanych przez polskiego dyplomate Antoniego Tarnowskiego znajduje się interesujący wycinek z prasy watykańskiej. Jest tam informacja, że w obchodach pięćdziesiątej rocznicy święceń kapłańskich kardynała Pizzarda (wrzesień 1953 r.) w miejscowości Albano<sup>111</sup> udział brali: *Kardynał Ottaviani [...] Monsignori*

<sup>109</sup> Informacja ta wydaje się sprzeczna z tą, że ks. Orlemanski po powrocie nie opuszczał już Springfield. Być może chodziło o przekazanie pozostałych materiałów drogą pocztową, gdyż najistotniejsze pismo Stalina już wcześniej ks. Stanislaus przekazał o. Braunowi w Moskwie.

<sup>110</sup> *Jak Go znamy. Ks. Stanisław Orlemanski*, s. 2.

<sup>111</sup> Albano to też miejscowość, w której znajduje się Castel Gandolfo, letnia rezydencja papieża.



*Montini, Di Jorio [...] Gawlina [...]; I Monsignori Toraldo, Nasalli Rocca di Corneliano [...] Orlamanski [sic!], Kemezis, e altri Prelati delle Congregazioni del Sant'Uffizio e dei Seminari*<sup>112</sup>.

Tak więc ks. Orlemanski był w tym okresie w Rzymie. Czy okoliczności jego pobytu stworzyły okazję do spotkania z papieżem Piusem XII (jako członek orszaku kardynała Pizzarda), czy też miało miejsce spotkanie bardziej osobiste? Jedyne kalendarz spotkań Piusa XII, dotąd nieodtajniony, może rozstrzygnąć te wątpliwości.

Dodajmy, że kardynał Pizzardo w grudniu 1934 r. stał na czele Papieskiej Komisji do spraw Rosji. Później pełnił wiele ważnych funkcji, m.in. sekretarza Kongregacji do spraw Wiary (1951), kamerdynera a następnie wicedziekana Kolegium Kardynałów (1961)<sup>113</sup>. Znany był ze swego konserwatyizmu, m.in. niechęci do francuskiego ruchu *prêtres ouvriers*<sup>114</sup>. To, że w jego orszaku okolicznościowym znalazł się ks. Stanisław Orlemanski, który — jak się wydaje — miał z gruntu inne poglądy, a ponadto jakoby samowolnie pojechał do Stalina, też musi być brane pod uwagę jako materiał do przemyślenia.

Niewątpliwie ks. Stanisława Orlemanskiego cechowała duża wrażliwość na problemy społeczne i narodowe (narodowościowe). Działał aktywnie i ofiarnie na rzecz poprawy losu rodzin robotniczych i równouprawnienia Polonii w społeczności amerykańskiej. Działania te miały wieloletnią historię, o dziesięciolecia poprzedzającą utworzenie Kosciuszko League. Dotyczyły zarówno spraw duchowych i społecznych, jak też politycznych. Właściwie zniknęły po jego powrocie z Moskwy, przyjęciu suspensy i upokarzających publicznych przeprosinach, mimo iż te najprawdopodobniej nie zostały przez niego napisane.

Depeze Venony wyraźnie zdejmują z ks. Stanisława oskarżenie o agenturalność, natomiast potwierdzają jego lewicowe sympatie. Nie musiał być sowieckim agentem, by wierzyć, że trzeba Polskę trwale wyzwolić spod niemieckiej opresji, nawet we współpracy z Sowietami, a chłopom dać ziemię. To w kontrowersyjnej kwestii jego podróży do Moskwy wiemy na pewno. I niewiele więcej.

Bez nowych materiałów z Departamentu Stanu (nowe tomy serii *Foreign Relations of the United States. Diplomatic Papers*) lub Archiwów Watykańskich trudno więcej powiedzieć na temat dramatycznego epizodu jego włączenia się w wielką politykę.

**Słowa kluczowe:** bracia Orlemanscy, ksiądz, Stanisław Orlemanski, parafia, Polonia, Roosevelt, Stalin, USA, Związek Sowiecki

### Bibliografia

- Centralno–Wschodnia Europa w drugiej połowie XX wieku*, t. I: *Stanowienie „realnego socjalizmu” 1945–1965*, red. I. I. Orlik, Moskwa 2000.
- Cienciała A., *New Light on Oskar Lange as an Intermediary between Roosevelt and Stalin in Attempts to Create a New Polish Government*, „Acta Polonia Historica” 1996, nr 73.
- Hajkowski S., *The Cultural Transition and the Attitudes of Polish Immigrant Families Towards Divorce and Parental Authority in the United States, 1931–1940*, Catholic University of America 2010.
- Iwanow M., *Powstanie Warszawskie widziane z Moskwy*, Kraków 2010.

<sup>112</sup> *Celebrato ad Albano il giubileo de Card. Giuseppe Pizzardo*, „Osservatore Romano”, 21–22 IX 1953.

<sup>113</sup> <<http://www.catholic-hierarchy.org/bishop/bpizzardo.html>> (dostęp: 16 VIII 2014).

<sup>114</sup> Ruch ten był pozytywnie oceniany przez młodego Karola Wojtyłę, który w 1947 r. napisał na jego temat artykuł do „Tygodnika Powszechnego”.

- Markiewicz P., *Previously Unknown Documents and Polish Americans During World War II*, „Polish American Studies” 2014, r. LXXI, t. I.
- My Dear Mr. Stalin: The Complete Correspondence between Franklin D. Roosevelt and Joseph V. Stalin*, red. S. Butler, Yale University Press, New Haven 2008, s. 53–68.
- Pacyga D. A., *Polish Immigrants and Industrial Chicago: Workers on the South Side, 1880–1922*, Chicago University Press 2003.
- Piątkowski L., *Z dziejów lewicy polskiej w ZSRR (Polski Komitet Narodowy i Centralne Biuro Komunistów Polski)*, „Annales Universitates Marie Curie–Sklódowska” 2005, t. LX.

### **Not Simply a Visit With Stalin — Rev. Stanislaus Orlemanski and His Brothers**

For the past 71 years the life of Rev. Stanislaus Orlemanski has been described by a series of catchphrases, the summary of which reads — a Polish–American Communist who invited himself to Moscow, an overconfident country bumpkin who thought he could outsmart Stalin, a priest who departed without the permission of his diocesan superior.

Reverend Stanislaus was not the most radical of the three Orlemanski brothers, who were priests, rather it was Casimir, who was deeply engaged in the Pittsburgh union movement and is well known to students of the US Labor movement. Reverend Stanislaus was known to the Polish–American community — the leading conservative paper — *Dziennik Związkowy*, published his articles criticizing the description of Poles and Italians in the Catholic Encyclopedia. In the ensuing years, Orlemanski’s articles appeared in both Polish and English language press.

The decision that Stanislaus Orlemanski was to travel to Moscow was made some six months prior to his departure, during the Moscow Conference of October 1943. This decision is multiplaned and relates not only to the 1944 US Presidential election, but also to a future Polish government as well as Stalin’s desire to impress both Anglicans and Roman Catholics with his openness to religion. Clearly FDR and his closest advisors saw the benefits of this proposal as did the Soviet government. Efforts to include clergy in the „Wasilewska” government also involved Fr. Walter Ciszek, SJ and Fr. Wilhelm Kubsz.

Mid–January 1944 correspondence of Ambassador Harriman with Washington relates that the People’s Commissar of the USSR had proposed that Krzycki, Lange and Orlemanski all serve as members of a future Polish government. Stalin’s late January 1944 letter to Roosevelt requesting issuance of passports to Orlemanski and Lange served as a camouflage for FDR; while his response to Stalin attempts to distance himself from the project. A passport was issued, as were permits for travel from the US Western Defense Command and the Alaska Defense Command, as well as others valid for travel through Egypt, Iraq and Persia (Iran) confirming the deep involvement of the US and British Government in this project.

Correspondence from the US National Catholic Welfare Conference to the Papal Nuncio in Washington sent prior to the departure of Orlemanski and contains specific references to his probable position in the future government. The well–publicized suspension of Reverend Orlemanski was simply pro forma and lasted but several days. Drafts of his apology are located in NCWC files. Finally, the invitation to participate in the 50<sup>th</sup> anniversary celebrations of a strongly anti–communist Cardinal of the Curia, confirm at the least, that the Vatican was aware that Orlemanski was not an agent.

What is now left to discover is the text of the Stalin document transmitted for Orlemanski by Father Marie Leopold Braun A. A., from Moscow to the Vatican and the Roman Curia’s full analysis of this document. That must await the declassification of the Pope Pius XII records held by the Vatican. What is clear is that the Rev. Stanislaus Orlemanski, although a leftist, was not a radical anomaly but rather an intensely pro–Polish US citizen who saw the sole enemy as Germany and supported any organization that fought against the enemy.

*Translated by Krystyna Piórkowska*